Nr 175. Kraków, 3 Sierpnia — Środa **Rok 1881.**

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU", tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** przyjmuje się za księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze). R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp, Riemergasse 12.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Sierpień . . złr. 2·50
Od 1go Sierp. do końca Wrześn. „ 5·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Sierpień . . . 6 marek
Od 1go Sierp. do końca Wrześn. 12 „

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Kraków 2 sierpnia.

Przegląd Polityczny.

N. Pan wyjeżdża dziś wieczór do Salcburga, gdzie zabawi do jutra, a we czwartek odjeżdża do Gastein. Przyjazd tamże naznaczony na godz. 12-tą; popołudnie przepędzi z Cesarzem niemieckim, a przenocowawszy wyjedzie przedpołudniem do Monachium. Taki jest szkic główny podróży na zjazd w Gastein; program cały podajemy na właściwem miejscu.

P. Tisza był w niedzielę w Wiedniu i konferował z Cesarzem, który mu udzielił osobnego posłuchania. Popołudniu odjechał do Pesztu, a w ciągu bieżącego tygodnia wyjeżdża na kuracyę do Ostendy.

Z Pragi donoszą do *W. Allg. Ztg*, że namiestnik fmp. Kraus głównie dla dwóch spraw bawił w Wiedniu, mianowicie dla uniwersytetu i dla wyborów do Izby handlowej. Oprócz tego przedłożenia rządowe dla sejmu czeskiego miały być przedmiotem narad z prezesem gabinetu. W Pradze panuje mniemanie, iż rząd wystąpi wobec sejmu z projektem reformy wyborczej, której fmp. Kraus gorącym będzie rzecznikiem. Jeżeli większość i tym razem, czego się spodziewać można, odrzuci projekt odnośny, natenczas spodziewać się można rozwiązania sejmu, a po wyborach innej większości.

Na ostatniej radzie ministrów podobno zajmowano się także kwestyą obsadzenia posad szefów krajowych w Krainie i Tyrolu. Dzienniki donoszą, że na pierwszą przeznaczony jest bar. Apfaltrern, na drugą hr. Wolkenstein.

Dep. Foregger, należący w Izbie deputowanych do postępowców, stawał przed wyborcami swoimi w Styryi. Uderzał on w przemówieniu swojem na gabinet hr. Taaffego i podobnie jak hr. Wurmbrand oświadczył się za ustanowieniem gabinetu, złożonego z urzędników.

Agitacya wyborcza we Francyi rozwija się z szybkością zastosowaną do skromnie odmierzonego czasu, jaki jéj do wywarcia należytego wpływu pozostaje. W Paryżu samym odbyło się już blisko sto zgromadzeń wyborczych. Partya skrajnéj lewicy jest tu szczególnie czynną i być może, że w stolicy państwa kandydaci jéj odniosą zwycięstwo nad kandydatami Gambetty. Gambetta sam zgodził się na kandydaturę w Belleville, gdzie wybór jego jest zapewnionym. W ciągu czasu przeznaczonego na agitacyę wyborczą zwiedzi on kilka miast, w których wystąpi z mowami. Pierwszą będzie miał w Tours na bankiecie, który stronnicy jego z okazyi odbywającéj się tam wystawy przemysłowéj urządzają. Mowa ta będzie programową.

Jednym z ważnych powodów przyspieszenia terminu wyborów miało być zawiadomienie rządu przez jen. Saussier, że się w miesiącu wrześniu najsilniejszego ruchu powstańców arabskich spodziewa i że wtenczas będzie potrzebował dwóch zmobilizowanych korpusów. Dla uniknienia złego wrażenia, jakie mobilizacya ta mogłaby sprawić w czasie wyborów, rząd pragnął uprzedzić chwilę, w któréj okaże się potrzebną, ale przedwcześnie zdradzona o tem wiadomość nie będzie także bez wpływu na zaniepokojenie umysłów.

Eskadra francuska zbiera się w porcie La Galletty, zkąd łatwo pospieszyć może z pomocą zagrożonemu od powstańców Tunisowi, którego mieszkańcy, nie mogąc z pewnością liczyć na skuteczną pomoc niepewnego wojska tunetańskiego, byli mocno zaniepokojeni. Obecność w bliskim porcie trzynastu okrętów francuskich, z 1500 ludźmi marynarskiego wojska na pokładzie, wpłynęła znacznie na uspokojenie miasta.

Dzienniki włoskie nieprzestają przemawiać za przymierzem Włoch z Niemcami i Austryą. Sprawę tę popiera głównie organ p. Crispi, który, jak wiadomo, już dawniéj był czynnym w tym kierunku i odbywał nawet, nim wstąpił do ministerstwa, które tak smutną po sobie zostawiło pamięć, podróż do Niemiec. Dla przyzwoitości popierał tę dążność w ostatnich czasach i *Diritto*. Wielkiego jednak zaufania do tych wynurzeń włoskich mieć nie można. Sympatye przesiąkniętego republikańskiemi zasadami państwa grawitują zawsze ku rzeczypospolitéj francuskiéj, a w kołach rządowych podziela te sympatye sam Depretis, jak to niedawno jeszcze poznać było można z elukubracyj osobistego jego organu *Popolo Romano*. Dążności te są tylko objawem chwilowego oburzenia na Francyę z powodu sprawy tuniskiéj i trudności stawianych na targu francuskim pożyczce włoskiéj i należy je uważać za przemijające.

Pojawienie się machin piekielnych w Liwerpolu wywarło wielki wpływ na opinię publiczną tak w Anglii, jak w Ameryce, tak że wzywania do czynów karygodnych przez prasę i mowy publiczne przestają już uważać za rzecz czysto-teorettyczną, która, sprawiając przewrotnością swych zasad więcej odrazy niż pociągu ku sobie, nie może wywierać zbyt niebezpiecznego wpływu. Zdanie tego rodzaju wyraził jeszcze William Harcourt, przed nadesłaniem machin piekielnych do Liwerpolu, kiedy go o odbywające się wówczas zgromadzenie publiczne socyalistycznego internacyonału w Londynie interpelowano; dziś zaś, po nadejściu dowodu przeciwnego tak dotykalnego, jak machiny piekielne, przemawia inaczej i dając wyraz oburzeniu swemu w Izbie niższej na zamierzony zamach, oświadczył, że temu winna prasa feniańska i mowy ich agitatorów, które u ludzi przewrotnych szał do rzucania się na czyny zbrodnicze obudzają. Sposób, w jaki Izba przyjęła to oświadczenie, był dowodem, że i ona jednomyślnie podzielała wyrażone w niem zdanie.

Ale i w Ameryce nastąpiła od czasu zamachu wykonanego na Garfieldzie pewna modyfikacya w przyjętych tam dotychczas zasadach co do przygotowywania zamachów na rządy państw zagranicznych. Niemyślą tam wprawdzie jeszcze tykać się wolności druku i wolności słowa, ale faktyczne przygotowania do czynu postanowili już karać, jak to wyraźnie oświadczył minister Windom, a skutkiem tego amerykańska policya rozwinęła energiczną czynność i wpadła już na trop fabrykacyi machin piekielnych i osób, które się zamawianiem ich i przesyłaniem do Anglii zajmowały. Nie pozostanie to zapewne bez wpływu i na stanowisko, jakie Szwajcarya zajmie względem kongresu socyalistów, którzy odbyć go chcą nawet wbrew zakazowi władzy kantonalnej w Zurychu.

Z odpowiedzi, jaką lord Hartington dał na interpelacyę w sprawie Afganistanu, wynika, że Anglia ograniczy się na skoncentrowaniu wojsk stojących jeszcze w południowym Afganistanie w Kettah, celem strzeżenia wąwozu głównego prowadzącego do Indyj i w téj pozycyi wyczekiwać będzie spokojnie dalszych wypadków.

Dnia 3 b. m. udaje się komisya międzynarodowa dyrygująca oddaniem Grecyi odstąpionych jéj posiadłości do Tessalii, celem bezzwłocznego rozpoczęcia tam swych czynności.

Podług wiadomości, które odebraliśmy wczoraj, sejmy monarchii mają być zwołane 24 przyszłego miesiąca z wyjątkiem galicyjskiego, który już 14 rozpocząć ma swoje prace.

Z zebraniem się sejmów nastaćby powinna, zdaniem naszem, ważna chwila dla ery dzisiejszej i gabinetu hr. Taaffego. Opiera się on na większości, której istotnym węzłem jest zasada autonomiczna, opiera się jednem słowem na wielkiem stronnictwie autonomicznem w Austryi; zadaniem zaś jego i racyą bytu jest pojednanie i równouprawnienie, oparte na autonomii krajów koronnych, na czem innem bowiem oprzeć ich niepodobna. Pierwiastkiem, podstawą legalną, treścią życia autonomicznego w monarchii Habsburgów są sejmy, o tem nigdy nie należy zapominać i to wciąż przypominać trzeba, sejmy, których znaczenie niestety zmalało, które przez czas rządów wiernokonstytucyjnych skrępowane zbladły politycznie i prawodawczo, a którym te rządy odebrały drogocenne prawo wybierania wspólnej reprezentacyi wszystkich krajów koronnych.

Stronnictwo autonomiczne całe, równie jak wszystkie jego odcienia, słusznie oczekiwać mogą, żeby rząd obecny szczególną zwrócił uwagą, otoczył pieczołowitością, powołał do nowego życia sejmy, które są żywem lecz nie dosyć ożywionem uosobieniem zasady, którą przedstawia dzisiejszy gabinet i dzisiejsza większość: tem więcej, że nietylko leży to w interesie, ale także odpowiada jedynie dzisiejszemu systemowi. Bez żywotności sejmów krajowych stracić on musi na znaczeniu i zrzec się przyszłości.

Nadanie sejmom doniosłości, to wspólna sprawa większości i rządu, bo one stanowią jedyną bezpieczną przystań tak dobrze po ostatecznem zwycięztwie, jak też na wypadek przegranej.

Wiemy dobrze, że mówić dziś o rozszerzeniu atrybucyj sejmowych, o zasadniczem przekształceniu ich stanowiska lub o przywróceniu odebranych im praw, byłoby nie na czasie a może szkodliwem. Ale w życiu publicznem lepszą od ustaw jest praktyka, skuteczniejszemi od restauracyi praw są czyny i fakta. Czynami też i faktami należałoby stwierdzić żywotność sejmów krajowych, a one za ich pomocą powinnyby sobie zdobyć przynależne im miejsce. Trzebaby, jeżeli nie przerzucić do nich punktu ciężkości położenia, coby łatwem nie było, to okazać, że w potrzebie zdolnemiby były przechować go w sobie.

Zarówno stronnictwa autonomicznego jak gabinetu obecnego obowiązkiem i zadaniem jest, wszelkich dołożyć starań, aby uświetnić płodnością i pamiętnemi uczynić sesye sejmowe, a tem samem podnieść ich znaczenie. Celu tego dopiąć nie można inaczej, jak tylko należytem z jednej i drugiej strony przygotowaniem się, jak powzięciem z góry silnego postanowienia zapobieżenia jałowości obrad sejmowych; stróżem winien tu być rząd, stróżem przezornym i bacznym, większości autonomiczne zaś w sejmach wykonawcami i pilnemi robotnikami. Płodność sejmów stałaby się najdotkliwszym ciosem dla wiernokonstytucyjnych, bo przez nią urosłoby istotnie i rzeczywiście stronnictwo autonomiczne. Lekceważyć sobie tej strony zadania w erze dzisiejszej niepodobna; era ta i sejmy to jedno i to samo, jałowość drugich byłaby świadectwem ubóstwa pierwszej.

Mamy nadzieję, że rząd, oczywiście w Wiedniu rozumie i uznaje tę prawdę, że odpowiednio do niej da sejmom, które tego będą potrzebowały, dosyć czasu, aby coś zdziałać, że się przygotował, i że spotkamy się z jego inicyatywą w sejmach, co jest rzeczą najważniejszą. Większości zaś a i mniejszości autonomiczne, winny nietylko przynieść treściwy materyał, ale przedsięwziąść środki do raźnego i skutecznego zużytkowania i załatwienia go.

Nie daleką już jest dla kraju naszego chwila, w której przyjdzie mu we własnem i stronnictwa autonomicznego imieniu, złożyć dowody żywotności w sejmie. Sejm lwowski znajduje się w tem położeniu, że jemu głównie przypada bronić honoru domu autonomicznego, bo wśród licznych sejmów, z których wiele ma większości wiernokonstytucyjne, on ma niemal jednomyślność autonomiczną.

Mniemamy zatem, że należałoby aby członkowie naszych klubów sejmowych poczęli już zastanawiać się i naradzać nad pracami przyszłej sesyi. Przyjechać nie przygotowanemi, byłoby to samo co zgodzić się z góry na przegraną. Otuchę w nas wzbudza przekonanie, że na czele sejmu stoi dziś mąż, który go z pewnością bez programu nie zagai, a który dowiódł, że ma dosyć silną wolę i dosyć energii, aby nie dozwolić postawionemu programowi pozostać martwą literą i dobrym zamiarem. Człowiek jednak choćby najdzielniejszy nic nie zrobi, jeżeli nie zdoła około siebie skupić w pewnych przynajmniej sprawach, silnej większości, i jeżeli społeczeństwo nie będzie przejętem koniecznością skupienia się około dodatniego i sprężystego działania.

Zrezygnowanie się na zwykłą jałowość sesyi sejmowej, równałoby się dziś abdykacyi obozu autonomicznego na własnych śmieciach.

Jedynie ludzie żyjący teraźniejszością, a nie sięgający wzrokiem w przyszłość; krótkowidzący zatem, mogliby niezmierzyć całej doniosłości takiej moralnej przegranej a materyalnej szkody.

Podniesienie znaczenia sejmów, a mianowicie sejmu lwowskiego, owocodajna jego praca, to jeden z ważnych warunków bytu i większości dzisiejszej i rządu obecnego. Nie-uznanie tej prawdy byłoby zaparciem się swojego pochodzenia a zapoznaniem warunków bytu w przyszłości.

Nie ma w tej mierze czasu do stracenia.

Eheu! fugaces, Postume, Postume,
Labuntur anni;

Ojciec św. przesłał następujący, własnoręcznie podpisany list, przewielebnemu Biskupowi krakowskiemu, X. Albinowi Dunajewskiemu:

Leon XIII Papież.

Czcigodny Bracie! pozdrowienie i błogosławieństwo apostolskie.

Gdy słowiańska pielgrzymka do Rzymu szczęśliwie przyszła do skutku, nietylko mieliśmy pociechę uściskania Cię po ojcowsku, czcigodny Bracie! lecz między innemi Twojej i Wiernych dyecezyi powierzonej Twojej pasterskiej opiece, dowodami pobożności i miłości, otrzymaliśmy obszerną księgę, w której znajdują się niezliczone podpisy w pięknych kształtach liter w języku polskim spisane, poczynając się od słów: *Głos Twój* … Myśl w tych słowach zawarta największą sprawiła Nam przyjemność. Księgę tę, jako pamiętne i cenne świadectwo miłości dyecezyi krakowskiej dla tej Stolicy św., przechowamy starannie. Tobie zaś, czcigodny Bracie, polecamy, abyś tym, co się podpisali, złożył dzięki w imieniu Naszem, i prosząc Boga, aby ich i ich rodziny wszelkiego rodzaju pomyślnością obdarzać raczył, udzielamy, jako zakład darów niebieskich i świadectwo szczególnej Naszej dla podpisanych życzliwości, z całego serca każdemu zosobna Apostolskie błogosławieństwo.

Dan w Rzymie u Ś. Piotra d. 11 lipca 1881, papiestwa Naszego roku 4-go.

Leon XIII, papież (wł. r.).

KORESPONDENCYA „CZASU"

Wiedeń 1 sierpnia.

☐ Podaję poniżej hierarchię Kościoła katolickiego w Bośni i Hercegowinie według zawartej konwencyi między Stolicą Apostolską i rządem austryackim w Rzymie d. 8 czerwca r. b.:

W mieście Serajewie utworzone zostanie Arcybiskupstwo tej samej nazwy, do którego praw metropolitalnych należeć będą jako sufraganie wszystkie stolice biskupie erygowane i erygować się mające na przyszłość w obu prowincyach. Ufundowaną zostanie kapituła katedralna, która na teraz złożoną będzie z 4 kanoników, z których każdemu rząd JCMości przeznacza 2000 złr.

W Banialuce erygowaną będzie Stolica biskupa sufragana serajewskiego. Stolica Śta powierzy zarząd prowizoryczny administratorowi apostolskiemu z charakterem biskupa, w zamiarze, że należycie przygotowane zostaną fundacye instytutów potrzebnych w dobrze uregulowanej dyecezyi.

W Hercegowinie erygowanym zostanie biskupstwo w mieście Mostar, które od niego weźmie nazwę.

Ponieważ potrzeba aby również biskup Mostarski miał swoją kapitułę, a w początkach stać się to nie może, zamianowaną ona zostanie jak tylko okoliczności na to pozwolą.

Dyecezya cetińska będzie i nadal administrowaną przez biskupa dubrownickiego (Raguza).

Stolica arcybiskupia w Serajewie uposażoną jest 8000 złr., biskupstwo mostarskie 6000 złr., banialuckie 3000 złr.

W Serajewie otwarte zostanie seminaryum prowincyonalne, które zadośćczynić będzie nietylko potrzebom archidyecezyi lecz i innych dyecezyj, aby tym sposobem tworzyli się zdolni kapłani świeccy, zajmujący się pilnie służbą Bożą i opieką dusz wspólnie i z duchownymi zakonnymi, a ci, co oddawna już służą Kościołowi, mają być uwzględnieni. Ojciec św. udziela JCMci przywilej mianowania arcybiskupów i biskupów.

Sprawy monarchii.

(Program podróży NPana do Tyrolu i Vorarlbergu) według *Presse* został już ułożony w następujący sposób:

NPan wyjedzie d. 2 sierpnia wieczorem z Wiednia i przybędzie we środę d. 3 sierpnia o godz. 3 zrana do Salzburga. O godz. 6 odbędzie się rewia, o godz. 8 przyjęcie władz; resztę dnia spędzi NPan u Następcy tronu. We czwartek dnia 4 sierpnia nastąpi wyjazd z Salcburga do Gastein;

Część literacko-artystyczna.

Z KARLSBADU.

(Dokończenie).

Górują po nad wszystkie gmachy i budynki trzy wspaniałe kolumnady, jedna w stylu greckim nad Mühlbrun, dźwignięta z ciosu kosztem 250,000 złr., druga żelazna w stylu romańskim oszklona i zamknięta nad Sprudlem, postawiona za cenę 120,000 złr., trzecia w świeżo założonym parku miejskim także żelazna, za którą wraz z hotelem parkowym wyłożono sumę 150,000 złr. Równie wspaniały, nie tyle strukturą, jak rozmiarami jest *Curhaus* i tuż przy nim w czworobok zbudowany *Militärbadehaus*. Wszystkie te wspaniałe budowy nie mniej jak ulica Parkowa, przypominająca elegancyą i ogromem kamienic bulwary wielkiego miasta, powstały po r. 1870 i są prawdziwą ozdobą zakładu, ale nie jedyną. To, co mu cechę europejskiego miasta nadaje, to długi szereg magazynów i bazarów o wspaniałych wystawach po obojej stronie *Alte Wiese*, obok gęsto porozrzucanych po wszystkich ulicach i placach sklepów i handlów. Od arcydzieł sztuki malarskiej i rzeźby aż do kubka karlsbadzkiego, wszystko, czego twe oko zapragnie, znajdziesz tu obficie, a wszystko z gustem i elegancyą podane, prawda, że o cenach nieco pieprznych. Idąc po *Alte Wiese*, jak w kalejdoskopie coraz to nowy uderza twe oko widok. Tu magazyn sukien, materyj lyońskich, koronek brabanckich, tam salon mód paryskich, tuż obok skład szkieł i porcelan, a za nim wyrobów z kości słoniowych, z koralu, z skalnego kryształu, z karlsbadzkiego kamienia, pianki morskiej i bursztynu. Naprzeciw wystawa obrazów, archeologiczne zbiory dzieł sztuki, rzeźby i płaskorzeźby, a wreszcie to, co stanowi *nervum rei*, kontoary wymiany pieniężnej. Oświetlenie gazowe, porządne trotuary i bruki i niezła kanalizacya, uzupełnia fizyonomię wielkiego miasta w małych rozmiarach.

Ma ono jeszcze inną sobie właściwą zaletę, która z górskiego wąwozu, zabudowanego domami, czyni najprzyjemniejszy zakład leczniczy. Są to przedewszystkiem ścieszki spacerowe, wijące się wężowemi kręgi w różnym kierunku po lasach karlsbadzkich; w sznur wyciągnięte zajęłyby długość siedmiu mil; zdobią i urozmaicają je ławeczki, altany, gloryetki, wieże, z których widok nietylko na sam zakład, ale i na kilkumilową przestrzeń wokoło, hotele i kawiarnie, jak *Posthof*, *Schweizerhof*, *Schönbrun*, *Freundschaftssal*, *Kaiserpark*, *Waldschloss*, *Koenigsvilla*, najbliższy *Sans-Souci*, i najodleglejszy *Aberg* i kilka innych.

Powstawały one i rozszerzały się różnemi czasy od r. 1728 nie tyle z funduszów miasta, jak ofiarnością zamożnych gości kąpielowych; najwięcej jednak zrobiono w tej mierze w ostatnich lat dziesiątkach, a ostatnią najbliższą, bo dotykającą źródła Felsenquelle, promenadą jest świeżo założony park miejski; brakuje mu tylko świeżego powietrza.

W tak korzystnych warunkach położony zakład, nic dziwnego, że już w XVII wieku, a bardziej jeszcze przeszłym wieku, ściągał do siebie mimo trudności komunikacyi, gości z dalekiego świata. Szukały tu zdrowia koronowane głowy, jak cesarze: Karol VI, Józef I, r. 1706, car Piotr I w latach 1711 i 1712, a przed nimi Fryderyk August kurfürst saski, później król polski, który od roku 1705 na pięć zawodów wraz z swą małżonką szukał jeżeli nie zdrowia, to wytchnienia i zapomnienia tych upokorzeń i ciosów, jakie mu zadał Karol XII. Przebywały tu różnemi czasy najgłówniejsze znakomitości w wojskowym, artystycznym i naukowym świecie, jak Wallenstein r. 1630, Leibnitz r. 1712, Goethe, który aż 14 razy w ciągu lat 1786—1823 tu bawił, Schiller r. 1791, Tiedge r. 1791, Fichte r. 1792, Schelling, hr. Stollberg, Koerner, Beethoven, jenerał Blücher, książę Meternich r. 1818, a wreszcie nasz Mickiewicz.

Było to w przededniu listopadowego powstania w lipcu 1829. Mnogo rodaków z wszystkich dzielnic Polski zjechało do Karlsbadu, a nietylko choroby ich tu zagnały, ale potrzeba porozumienia się co do bliskich działań patryotycznych. Wątpię aby nasz mistrz brał w nich wielki udział. Na *neue Wiese* w domu *zum Pfeil* (pod strzałą) w skromnym pokoiku na drugim piętrze pod l. 4 sam mieszkał oczekując niecierpliwie przybycia z Drezna swego przyjaciela od serca A. E. Odyńca, jak tego dowodzi list datowany 4 sierpnia do niego, który własnoręcznie wkleiłem do pamiątkowego albumu. Za inicyatywą bowiem ś. p. Aleksandra Przezdzieckiego, Odyńca i Górskiego Polacy bawiący w Karlsbadzie 1870 roku położyli na frontonie domu *zum Pfeil* marmurową tablicę, na wzór zdobiących domy *zum weissen Schwan* i *zu den drei Mohren* w których mieszkali niegdyś Schiller i Göthe, z polskim napisem „Tu mieszkał pod Nr. 4 Adam Mickiewicz r. 1829." A po odprawionem nabożeństwie za spokój duszy ś. p. Adama d. 24 lipca, złożyli w ręce właściciela domu *zum Pfeil* album poświęcone pamięci Adama, „aby w nim przyszli goście karlsbadzcy imiona swe wpisywać mogli". Dla przechowania tego albumu, w piędziesięcioletniej zaś rocznicy pobytu Adama, grono bawiących tu Polaków po odprawieniu nabożeństwa za duszę Adama, postarało się o sporządzenie szafki z mozajkowym napisem *Adam Mickiewicz* i datą 1829–1879.

Przeglądełem pilnie i nie bez wzruszenia to pamiątkowe album świadczące o religijnej niemal czci rodaków dla Adama. Nie jest ono gęsto zapisane; są lata w których zaledwo kilka nazwisk przybyło. Anagramy nie zasługują na pilną uwagę okrom kilku wierszy Odyńca, Aleksandra Chodzki Kraszewskiego i Seweryny Duchińskiej. Wierszyk Odyńca świadczący o niewygasłej miłości do swego druha przytaczam w całości:

Mistrzu mój, przyjacielu, w lat młodzieńczych kwiecie.
Kochając Cię i wielbiąc najwyżej na świecie
Tu się złączyłem z Tobą po rozstaniu długiem.
Dziś jam stary, tyś w grobie! lecz w mej głębi ducha
Cześć i miłość ta sama, i w tem mi otucha
Że Bóg mnie znów tam z Tobą złączy w życiu drugiem.

Między podpisami figurują nazwiska Wacława Aleksandra Maciejowskiego którego jak wiadomo Mickiewicz w kursach literatury słowiańskiej, surowo osądził i nazwał zdrajcą. To też w krótkim dopisku żałuje autor „Starożytności słowiańskich" że go nasz wieszcz nie poznał osobiście, chociaż poznać go pragnął.

W miarę ulepszeń poczynionych w zakładzie rosła liczba gości z rokiem każdym. Świadczą o tem *Kurlisty*; z których niech mi wolno będzie wyjąć dat kilka. I tak r. 1756 liczono gości, 134 rodzin, za lat 50 potem było ich już 814, w 100 lat później r. 1856 6068. Od urządzenia pociągów kolejowych aż do samego Karlsbadu 1870 roku podwoiła i potroiła się ta cyfra. Z końcem września przeszłego roku naliczono 19502 rodzin czyli 26,050 gości. Był to jak się zdaje punkt kulminacyjny, w tym bowiem roku o kilkaset osób jest mniej; d. 24 lipca 1881 r. mieliśmy 19,291 osób, podczas gdy 24 lipca 1880 r. naliczono 19,554 gości kąpielowych. To też słyszeć się dawały w tym miesiącu skargi kupców na brak odbytu handlowego, a na każdym niemal domu wywieszony napis: *Logis, einzelne Zimmer, Wohnung*.

Lecz dosyć już o zewnętrznej fizyonomii Karlsbadu; zaglądnąć należy do jego duszy i umysłowego życia. Hygiena kąpielna zabrania wszelkiej pracy na seryo; mimo to jest tu kilka księgarń, bibliotek z książkami do wypożyczania, jest biblioteka miejska licząca blisko 1,800 dzieł i czytelnia w Kursalu opatrzona bogato w dzienniki i czasopisma całej Europy. Oprócz kilku młodych ludzi i panienek nie widziałem czytających książki; za to gazety, których mnogo w każdej kawiarni i po hotelach, „przeglądają" starzy i młodzi, ba nawet i dzieci. Uderzający to bowiem i zasmucający poniekąd objaw, że młodziutkie istoty, studenciki i dziewczątka po lat 10 lub 15 liczące, z kubkiem w ręku snują się koło źródeł, i nie dla zabawy tylko, lub mody, ale piją na prawdę tak mocne wody jak Sprudel. Bardziej i ko-

NPan przenocuje w Gastein i wyjedzie ztąd w piątek do Monachium, dokąd przybędzie tego dnia wieczorem. Przez sobotę, 6 sierpnia, zabawi Monarcha u Jego królewskiej Wysokości ks. Leopolda i Arcyksiężnej Gizelli, i wyjedzie w niedzielę, 7 sierpnia, do Bregenz, gdzie o godz. 4 po południu będzie przyjmował władze świeckie, duchowieństwo i korpus oficerów. Na poniedziałek 8-go sierpnia zapowiedziana jest rewia, zwiedzanie zakładów, po-czem będzie udzielał NPan posłuchań.

We wtorek, d. 9 sierpnia, zrobi NPan naprzód wycieczkę do Friedrichshafen, gdzie zobaczy się z królem Wirtemberskim, potem na wyspę Mainau celem odwiedzenia w. ks. Badeńskiego, powróci wieczorem do Bregenz i wyjedzie nazajutrz 10 sierpnia do Dornbirn, zkąd po krótkim wypoczynku uda się do Hohenembs, do Rankweil, Feldkirch i Bludenz. W Bludenz przenocuje, a we czwartek d. 11 sierpnia odjedzie powozem do Stuben, gdzie zwiedzi budowę tunelu, a ztąd do Landeneck, gdzie nastąpi przyjęcie władz i duchowieństwa. W piątek d. 12 sierpnia uda się NPan przez Imst i Telfs do Insbrucka. Przyjęcie władz cywilnych, wojskowych i duchowieństwa. W sobotę d. 13 sierpnia odbędzie się rewia i zwiedzanie zakładów. W niedzielę zrana nastąpi odjazd przez Hall, Schwarz, Jenbach do Tegernsee.

W poniedziałek, d. 15 sierpnia wieczorem, uda się NPan z Tegernsee do Ischl, gdzie stanie nazajutrz 16 sierpnia o godz. 4 rano.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 2 sierpnia.

Zwyczajne posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek (4go b. m.) o godzinie 5ej po południu.

— **Sztuczne ognie.** Jutro (3go sierpnia) urządza p. Mądrzykowski, pyrotechnik, w ogrodzie Strzeleckim wielkie ognie sztuczne w połączeniu z koncertem muzyki wojskowej pod osobistym kierunkiem kapelmistrza. Na zakończenie przedstawione będą „Piekielne igrzyska" oraz rzęsiste oświetlenie ogrodu ogniami bengalskiemi.

— **Kaplica biskupa Tomickiego w Katedrze,** świeżo wyrestaurowana, została otwartą do użytku kościelnego. Stan jej opustoszały już dawno wymagał podobnego uporządkowania, a zachęcały do tego piękny pomnik fundatora i marmurowy ołtarz z obrazem Trzech Króli. Dowiadujemy się ze świeżego napisu na posadzce, że w grobach tej kaplicy pochowani prócz fundatora, biskup Kajetan Sołtyk i kanonicy Stan. Borek i Grochowski.

— **W kościele Ś. Katarzyny XX.** Augustyanie zbudowali drugi rząd drewnianych stall wyrzeźbionych w stylu gotyckim; widzieliśmy też tutaj kilka nowo odrestaurowanych obrazów stacyj z XV w., których reszta jest na ścianach krużganku. Stanęło to staraniem konserwatora prof. Łepkowskiego. Dobra restauracya wykazała niemałą zasługę naszego średniowiecznego cechowego malarstwa, którego utwory te odznaczają się znakomitą charakterystyką figur i głębią uczucia.

— **Doktorat.** P. Samuel Berson, rodem z Nowego Sącza, otrzymał d. 30 lipca stopień doktora praw na uniwersytecie Jagiellońskim.

— **Kobieta bez pulsu.** Znane są wprawdzie takie przypadki w medycynie, gdzie anewryzmy samych arteryj lub nowotwory uciskające arterye, powodują brak pulsu w jednej lub drugiej ręce. Nieznanym atoli jest dotąd w nauce lekarskiej przypadek, któryby przy braku powyższych przyczyn cechował się zupełną nieobecnością pulsu w arteryach tak obu rąk jak i po obu stronach szyi. Zjawisko to niezwykłe zauważył prymaryusz szpitala tarnowskiego Dr Kowalski na kobiecie 35-letniej, leczonej tamże, a przedstawiwszy je najprzód lekarzom w Tarnowie, przybył w sobotę do Krakowa wraz z chorą, gdzie tak prof. Dr Korczyński i prof. Dr Rozner jak i prymaryusze szpitala Ś. Łazarza Dr Paszkowski, Zarewicz, Żuławski, tudzież Dr Warschauer przypadek ów unikatem w nauce lekarskiej nazwali.

— **Do Rady powiatowej żywieckiej** wybrani zostali z grupy większych posiadłości wyborem uzupełniającym pp. X. Makary Maniecki, proboszcz w Żywcu, Józef Paschina, adjuukt sądowy z Milówki i Teofil Chwalibóg, notaryusz w Żywcu.

— **Moltke w Tatrach.** Sędziwy jenerał feldmarszałek pruski Moltke, słynny strategik, zwiedził w ubiegłym tygodniu Tatry od strony węgierskiej, dokąd wybrał się z Szlązka Pruskiego nie w celach strategicznych lecz jako zwykły ciekawy turysta. Przybywszy do Szmeksu, wybrał się zaraz następnego dnia mimo swych 8 krzyżyków, które dźwiga na barkach, piechotą zrana do doliny Zimnej wody, później zaś zwiedziwszy poblizką okolicę, powrócił po kilkudniowym pobycie na Szlązk.

— **W Zakładzie Drohowyzkim** sierót i ubogich odbył się 30go lipca doroczny popis uczniów i uczennic w obecności kuratora ks. Jabłonowskiego, członka Wydziału Hoszarda i kilku innych osób.

— **Instalacyę X. Stojałowskiego** na proboszcza w Kulikowie zakłócił smutny wypadek. Przy dawaniu salw przed kościołem jeden z moździerzy pękł, a odłamy rzucone z wielką gwałtownością do koła zabiły jedną dziewczynę i raniły trzy osoby.

— **Nowe linie telegraficzne** wejść mają w życie na podstawie rozporządzenia ministerstwa handlu. Reskryptem tym zezwoliło ministerstwo na budowę linij z Krasnego do Buska, z Bełza do Uhnowa, z Tarnowa do Grybowa wzdłuż kolei Leluchowskiej i w końcu z Grzymałowa do Toustego. Na liniach tych nowych urządzone być mają stacye telegraficzne w Busku, Uhnowie, Tuchowie, Ciężkowicach, Bobowej, Toustem i Brzesku. Nowe linie i stacye telegraficzne urządzone będą jednakże tylko pod tym warunkiem, że gminy, lub osoby interesowane zagwarantują każdej stacyi roczny dochód w sumie 300 złr. *brutto* (w Toustem wyjątkowo tylko 180 złr.) i zobowiążą się ponieść koszta potrzebnych słupów.

— **W Pławnie** w Królestwie Polskiem odbędą się d. 30 sierpnia corocznie urządzane przez okolicznych obywateli a mianowicie przez p. Jana Zbijewskiego z Nakła wyścigi konne, które licznych ściągają uczestników i widzów i ożywiają okolicę bogatą w domy szlacheckie.

— **Pogrzeb biskupa w morzu.** Parowcem *Möris* który dnia 13 lipca wypłynął był z Aleksandryi do Marsylii, udał się był w podróż do Europy delegat apostolski dla Egiptu i Arabii, arcybiskup Luigi Ciurcia. Drugiego dnia podróży na morzu pod wieczór arcybiskup dostał gwałtownego bólu głowy i mimo pomocy lekarskiej w godzinę zakończył życie skutkiem apopleksyi. Zwłoki zmarłego przeniesiono do osobnej kajuty i ustawiono straż przy drzwiach. Na drugi dzień odbył się pogrzeb zwyczajem przyjętym na okrętach. Zwłoki ubrane w szaty biskupie, obciążono kulami żelaznemi przywiązanemi do szyi i nóg, i zaszyto w worze. Czterej majtkowie wynieśli je na brzeg pokładu, gdzie zebrała się załoga pod dowództwem kapitana i wszyscy podróżni. Na znak dany przez kapitana rzucono wór w morze, poczem wszyscy obecni uklękli i odmówili krótką modlitwę za duszę zmarłego. Ksiądz Ciurcia był rodem z Dubrownika i zasiadał dawniej na stolicy biskupiej w Skodrze.

Ślizgawka w lipcu. Nie na sztucznym męczącym „skating-rinku," lecz na rzeczywistym lodzie w słynnej na cały świat jaskini lodowej Dobszyńskiej, odbył się na łyżwach wielki festyn zimowy. W jaskini tej jest ogromna przestrzeń, zwana wielką salą, która pomieścić może przeszło tysiąc osób; ponieważ posadzka jest równą jak na stole i utworzoną z przeźroczystego lodu, jakby tafla szklanna, przeto można obecnie tamże używać sportu łyżwiarskiego. W d. 24 lipca była cała jaskinia czarodziejsko oświetloną światłem elektrycznem, zaciemnionem przez różnokolorowe szkła, co sprawiło na kilkuset zewsząd zgromadzonych widzach rzeczywiście magiczne wrażenie. Podobne powtórne oświetlenie jaskini i drugi festyn na lodzie odbędzie się w dniu 15 sierpnia.

— **Hartmann** przybył do Nowego Jorku jako delegowany wykonawczego komitetu rewolucyjnego rosyjskiego.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Antoniego Muszyńskiego za kradzież portmonetki z pieniędzmi, Franciszkę Chudzicównę za kradzież odzieży; Magdalenę Czaplównę za kradzież moździerza mosiężnego; za pijaństwo 3 osoby.

Repertoar (Teatr Letni).

We czwartek 4go: *Sąsiedzi*, komedya w 4 aktach M. Bałuckiego.

W sobotę 6go: Po raz pierwszy **Mieszczanin spanoszony** Moliera.

(Kasa otwarta w dzień przedstawień w bufecie Zimowego teatru od 9ej rano do 12ej; w Letnim teatrze od 5ej po południu).

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 1[illegible] centów, w dnie powszednie 30 centów.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— D. 1 sierpnia przeważnie pochmurno, wietrzno; termometr od 18·3 doszedł do 30·6 C. Barometr zaczyna się podnosić; o g. 7ej rano d. 2go stan jego był 740·2 millim., term. 20·4 C. — Wiatr zachodnio-północno-zachodni.

— We środę d. 3 sierpnia: Znalezienia Ś. Szczepana.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Świeczniki chrześciaństwa. (Pochodnie Nerona) Siemiradzkiego na wieczne czasy znajdują się już w Krakowie. Przybyły stósownie do tego co nam ze Sztutgardu doniesiono 29 lipca koleją. Odebranie ich i przeniesienie, przygotowawcze prace około zawieszenia i samo zawieszenie do którego użyto ośmnastu ludzi, trwały kilka dni. Dziś *Świeczniki Chrześciaństwa* zawieszone są w sali środkowej Towarzystwa Sztuk Pięknych i blaskiem swej piękności oświecają wspaniałą komnatę, zajmując znaczną część prawej od wejścia ściany. Afisze ogłoszą dzisiaj radosną Krakowowi wiadomość. Kto przypomni sobie jakie wrażenie sprawił w starym grodzie wspaniałomyślny, prawdziwie patryotyczny dar wielkiego artysty, kiedy prezydent Zyblikiewicz obwieścił go miastu plakatami, ten pojmie z jakiem uczuciem Kraków wita arcydzieło narodowego mistrza, co zarazem jest zawiązkiem narodowej instytucyi, tak doniosłej w dzisiejszem życiu grodu Piastów i Jagiellonów i w przyszłych jego losach. Przybycie *Świeczników Chrześciaństwa* to położenie kamienia węgielnego pod *Muzeum Narodowe*, którego moralnym twórcą, a z mocy daru swego założycielem, stał się Siemiradzki. Iść za jego przykładem, wszelkiemi siłami starać się, aby piękna myśl w piękniejszą jeszcze przemieniła się rzeczywistość, bo w zbiór arcydzieł sztuki polskiej, jest dziś obowiązkiem wszystkich artystów i mecenasów miasta i kraju. A zatem wyrażając raz jeszcze wdzięczność temu, który rzuciwszy myśl *Muzeum Narodowego* stwierdził ją szlachetnym czynem, Kończymy słowy: Szczęść Boże! tym wszystkim co przyłożą rękę do jego rozwoju.

Teraz zaś spieszmy wszyscy podziwiać arcydzieło, które stało się własnością naszego grodu. *Świeczniki Chrześciaństwa* pozostaną jakiś czas, zanim zawieszonemi zostaną w Muzeum, w sali Towarzystwa Sztuk Pięknych; zawieszenie to ostateczne mniemamy, iż z pewną uroczystością nastąpić by powinno, i nie wątpimy, że tak się stanie.

Zipser Bote zamieszcza w ostatnim numerze bardzo sympatyczną wzmiankę o przyjęciu lekarzy i przyrodników polskich w Lubowli.

Wystawa roczna
Szkoły Sztuk Pięknych
w Krakowie.

Nie da się zaprzeczyć, że popis uczniów szkoły Sztuk pięknych w tym roku wypadł mniej pomyślnie jak w przeszłym. We wszystkich prawie kursach różnica wielka daje się czuć. Oddziały rysunkowe o wiele słabiej są reprezentowane w tym roku, szczególnie kurs rysunków głów z natury i pół-figur.

Na przeszłorocznej wystawie wybór modeli był lepszy, była też większa obfitość i rozmaitość typów charakterystycznych, a wykonanie tych rysunków było nadzwyczaj staranne i poprawne. Dzisiaj jedyny kurs który nas najwięcej zadowolnił jest oddział rysunków z gipsu.

Co do malarstwa olejnego, mianowicie w pierwszym kursie (głowy i martwa natura) bardzo mało widzimy studyów godnych pochwały. Przemaga w ogóle koloryt ceglasty i jakaś niepewność pędzla. Z studyów noszące piętno prawdziwie artystyczne, wymienić nam wypada prace pp. Borkowskiego i Łysiewicza (martwa natura), *Głowa kobiety* Daczyńskiego i *Chłopczyk* Popiela.

W drugim kursie widzimy postęp. Bardzo ładne są studya akademickie (nagości) mianowicie p. Daczyńskiego, a z pół-figur *Starzec* Krzesza, *Dziewczynka* Daczyńskiego, trzy kompozycye, pierwsza Daczyńskiego: *Polowanie*, i Krzesza *Szwedy pod Kircholmem* i *Maksymilian w Byczynie*, zasługują na szczególne odznaczenie. W p. Daczyńskim widzimy na przyszłość bardzo zdolnego portrecistę i malarza rodzajowego. Ma technikę wyrobioną i dobry smak.

Co do p. Krzesza, jest-to młody talent bardzo wiele obiecujący, kształcący się w innym zupełnie kierunku. Z temperamentu i z zamiłowania jest malarzem historycznym w całem znaczeniu tego słowa. Jestto powołanie jego. Szczęśliwie i od razu wkroczył na właściwą drogę; jego kompozycye są tego dowodem; pierwsza *Szwedy pod Kircholmem* już jest nam znaną z wystawy Przyjaciół Sztuk Pięknych, gdzie zwracała naszą uwagę w przeszłej zimie. Już w tym obrazie młody artysta zdradzał talent oryginalny. *Maksymilian pod Byczyną* jest postępem. Jakkolwiek są to pierwsze próby młodego artysty, mają już wartość artystyczną niezaprzeczoną: kompozycya śmiała, koloryt dość wyrobiony, żywy, a przytem pewna swoboda w pomyśle, nie bez zarzutów, lecz wolna od wszelkiego naśladowania, oto są główne i charakterystyczne zalety jego pędzla.

Szkoła kompozycyjna *(Meisterschule)* pozyska prawdopodobnie na przyszły rok dwóch nowych szermierzy, bardzo utalentowanych w pp. Daczyńskim i Krzeszu.

W tym roku wystawa tej szkoły *(Meisterschule)* bardzo szumnie się przedstawia przed naszymi oczyma. Z artystów już nam znanych z przeszłorocznej wystawy (pp. Rossowski, Buchbinder i Mroczkowski) Jedyny p. Buchbinder występuje z płótnem mniejszego rozmiaru *Zygmunt III*, o którem już pisaliśmy w przeszłym roku, obraz na dokończeniu, do którego wrócimy dalej na właściwym miejscu. Autor *Skazanej* tą razą daje nam wielkie płótno, przedstawiające *Wjazd Jadwigi do Krakowa;* jestto dopiero obraz ledwie zaszkicowany, trudno więc o czem innem mówić jak o kompozycyi, która nam się wydaje bardzo dobra i wybornie pojęta. Znając zasoby techniki p. Rossowskiego nie wątpimy, że potrafi zwyciężyć wiele trudności dotąd mu nieznanych, a pochodzących z przedmiotu nowego i ściśle historycznego, i da nam na przyszły rok piękną illustracyą dziejów polskich. Co do nas, mówiąc otwarcie, wolelibyśmy obraz mniejszy i więcej pokrewny jego *Skazanej*, która mu zdobyła powszechne uznanie. Rossowski jest malarzem myślącym, czuje i umie wyrazić co czuje, to też nam żal, że w tym roku zboczył z właściwej drogi. W obrazie, który widzimy obecnie, najpiękniejsza zaleta jego talentu nie znajdzie pola do popisania się.

Co do *Wesela Zamoyskiego* ledwo naszkicowane na dużem płótnie, przyznajemy otwarcie, że temat zdaje się nam zupełnie nieodpowiedni dla p. Mroczkowskiego. Z szkicu niepodobna sądzić o ile nasze zdanie jest racyonalne, lecz z poprzednich prac artysty mamy mocne przekonanie, że jego pędzel nie nadaje się do tego rodzaju malarstwa. Szkoda byłaby wielka, gdyby piękny talent p. Mroczkowskiego miał się wykoleić na niewłaściwej drodze.

Do tych wielkich płócien dodać nam wypada kompozycyą wielkiego rozmiaru p. Fran. Żmurki pod tytułem *Śmierć Agrypiny*. Pan Żmurko już jest dobrze znany w świecie artystycznym; jestto młody talent wiele produkujący i posiadający niepospolite zdolności. Oprócz mnóstwa małych studyów, znane są jego obrazy: *Śmierć Kleopatry, Napój miłosny, Esterka* itp. Z prawdziwą gorączkowością tworzy bezustannie, lecz dotychczas nie przyszedł do skupienia ducha i do samopoznania, kształcił się zagranicą i dopiero od dwóch lat pracuje w szkole Sztuk pięknych pod kierownictwem dyrektora J. Matejki. P. Żmurko po raz pierwszy dał obraz na wystawę szkoły. Od czasu jego przybycia do Krakowa bardzo zmienił swoją technikę; jestto szczególne znamię, charakterystyczne tego temperamentu wrażliwego i niespokojnego, że tak jakby na miękkim wosku wszystkie wrażenia zostawiają w nim swoje ślady. Ztąd zarzut często robiony, że przypomina Makarta, Gottlieba, Maxa, Siemiradzkiego itp. Dla malarza tak jak dla literata, to samo się dzieje, wszystkie szkoły się odbijają w pierwszych dziełach, dopiero później się wyrabia talent oryginalny. P. Żmurko pomimo powodzenia jakie miał dotychczas, a może nawet z przyczyny właśnie tego powodzenia, znajduje się prawie obecnie na tej samej drodze, jak był Rossowski przed dwoma laty. Jestto moment krytyczny, który ma rozstrzygnąć o jego talencie. Dotychczas ten talent zdradzał się w niektórych jego pracach, lecz nie wystąpił jeszcze stanowczo. Jestto kapitał cenny, tak jak piękny i obfity łan zboża, gdzie wróble gospodarują.

Nie możemy jeszcze powiedzieć, że *Śmierć Agrypiny* będzie owym zbawiennym plonem spodziewanym, bo trudno nam ze szkicu wyrobić sobie stanowcze zdanie; ale o ile sądzić można, jest to szczęśliwy krok naprzód. Tylko zależeć będzie od młodego artysty rozwijać wrodzone zdolności i skupić o tyle ducha, aby stanąć na wysokości zadania tego. Temat jest bardzo piękny, lecz wymagający wiele pracy i myśli.

Choć kompozycya jest niezła, wielu zmianom z pewnością ulegnie przy dalszem rozpatrzeniu się. Najpiękniejszą część obrazu tworzą bez zaprzeczenia grupy z pierwszego i drugiego planu na lewo od widza. Grupa dwóch kobiet mianowicie nadzwyczaj się nam podoba, jedna z twarzą namiętną i obojętną, a druga z profilu patrząca z przerażeniem na Nerona. Ładna też głowa tego wschodniego człowieka w łódce. Są to pojedyncze szczegóły, godne talentu p. Żmurki. Co do Nerona, jest to naszem zdaniem postać chybiona, również jak kobieta na wpół obnażona, na której się wspiera. Schody na lewo i na prawo przypominają trochę *Pochodnie Nerona*, tak jak postać murzyna zdaje nam się reminiscencyą gladyatora tego samego obrazu. Są to drobne rzeczy, dające się zresztą łatwo poprawić.

Teraz przechodzimy do obrazu p. S. Buchbindera: *Zygmunt III*. W zeszłym roku gdyśmy go widzieli jeszcze szkicem, szczególną zwrócił naszą uwagę i w sprawozdaniu naszem pisaliśmy, że może być z tego „obraz znakomity, jeżeli p. Buchbinder wykończy go z akuratnością i sumiennością jemu właściwą." Otóż obraz stoi przed nami nie skończony zupełnie, ale w stanie, w jakim się znajduje, musimy przyznać, że o wiele przewyższa wszystko, czegośmy się spodziewali od niego. Trudno znaleść dzisiaj taki *„tour de force"* techniki malarskiej.

Widocznem jest, że artysta postanowił okazać w tym obrazie swój talent w całej pełni i do jakich zdumiewających rezultatów można przyjść przy sumiennej i wytrwałej pracy. Ile go ten obraz kosztował i kosztować będzie trudów i poświęceń, łatwo pojąć; lecz za to wartość jego jako prawdziwego i znakomitego dzieła sztuki, tém większą będzie i zapewni mu w sztuce polskiej stanowisko poważne i trwałe.

P. Buchbinder jest już wytrawnym i skończonym artystą w całem tego słowa znaczeniu. Jestto charakter silny, mający cel wytknięty, i dążący prosto do niego. Obrał sobie rodzaj mało uprawiany w naszych czasach i przypominający bardzo szkołę holenderską, lecz umié pogodzić główne zalety tej szkoły z wymaganiami sztuki dzisiejszej. Martwa natura pod jego pędzlem nie jest rzeczą suchą, lecz pełną życia i prawdy. Jest harmonia ciepła w całości obrazu, w której każdy przedmiot się uwydatnia plastycznie, naturalnie i smacznie, bez efektów sztucznych. Ton ogólnie spokojny, czysty i poważny. W tym rodzaju malarstwa p. Buchbinder nie ma współzawodników. Nie omylimy się twierdząc, że jego płótna będą poszukiwane i należycie ocenione przez znawców, i to w bliskiej przyszłości.

Był także na wystawie Szkoły mały obrazeczek tegoż samego artysty, przedstawiający głowę starej mieszczanki z średnich wieków, który jest małem arcydziełem. Z tej główki tak szlachetnie pojętej i robiącej tak miłe wrażenie na widza, można mieć wyobrażenie o wszechstronnym talencie Buchbindera. Robi to wrażenie starego obrazka, wyjętego z jednej z pierwszorzędnych galeryj. Styl, charakter i wykonanie, nie pozostawiają nic do życzenia.

Portrety dwóch mężczyzn zdradzają także w tym artyście bardzo dobrego portrecistę. Nie potrzebujemy zachęcać p. Buchbindera do dalszej pracy; znamy jego pracowitość i żelazną wytrwałość. Z przyjemnością widzimy, że nie zawiedliśmy się, oceniając jego talent w przeszłym roku, za co jesteśmy mu wdzięczni.

Jeszcze mamy zapoznać naszych czytelników z młodym artystą, który wstępując w tym roku po raz pierwszy na wystawę *„Meisterschule"*, obdarzył ją niepospolitym obrazem pod tytułem: *Wyświecona*.

Wyświecona p. Herncisza, ma pokrewieństwo historyczne z *Skazaną* p. Rossowskiego, lecz z innej zupełnie sfery ducha pochodzi. Nie jest to już cicha i nieszczęśliwa ofiara miłości, tak poetyczna i wzruszająca, ale raczej czarownica czy cyganka, lub grzesznica bezwstydna. Był zwyczaj w średnich wiekach i aż do końca XVIII wieku, „wyświecać" czyli prowadzić nagie prawie za miasto wśród pospólstwa, noszące pochodnie i miotły, kobiety złego prowadzenia się lub posądzone o czary. Oddane na pośmiewisko publiczne, po spełnieniu tej kary, miały prawo wrócić do miasta, obiecując poprawę.

Otóż na tem tle jest osnuty obraz p. Herncisza. Przedstawia nam kobietę, okrytą prześcieradłem, wyprowadzoną z ratusza krakowskiego na ulicę, gdzie tłum wielki na nią czeka. Już chłopcy zapalają pochodnie, woźny czyta wyrok, kat otwiera pochód hańbiący. *Wyświecona* postępuje za nim odwracając głowę od woźnego z spojrzeniem pełnem efronteryi. Czuć w niej podstępną i niepoprawną naturę.

Kompozycya świetna, ruch i życie wszędzie w całym obrazie, rysunek śmiały i poprawny, dobra perspektywa, oto są zalety tego dość wielkiego płótna.

P. Herncisz równie jak p. Rossowski, kształcił się jedynie w Szkole Sztuk Pięknych w Krakowie. Poznać też w obrazie jego charakter i znamie tej szkoły. Jest to bardzo pocieszający objaw jej rozwoju, że rok rocznie wydaje tak zdolnych artystów, za co wyrażamy tutaj, kończąc nasze sprawozdanie, najszczersze uznanie za zasługi położone w tej mierze przez Dyrektora i profesorów Szkoły Sztuk Pięknych krakowskiej.

J. Mien.

---

rzystniej niż czytanie zajmuje umysły wielu wyborna i to podwójna orkiestra kąpielowa, liczne koncerta muzyczne i jeszcze liczniejsze fortepiana których wynająć można na każdej ulicy po kilka. Jest tu nawet od r. 1768 teatr zimowy i letni, a świeżą uchwałą rady miasta przeznaczono 300,000 złr. na wybudowanie gmachu odpowiedniego dzisiejszym pojęciom i wymaganiom sceny. Należałoby też przeznaczyć sumę na dźwignięcie szpitalu dla ubogich, bo ten który istnieje, *Fremdenhospital*, przyjmuje zaledwie 150 chorych. Zabaw głośnych, balów i tańców nie dozwala hygiena. Dawniej, kiedy organizmy były silniejsze a sztuka lekarska mniej skrupulatna, Karlsbad bywał widownią wspaniałych igrzysk i hałaśliwych zabaw. Zjeżdżano tu z hukiem i trzaskiem ze służbą, kuchnią i stajnią. Nasz Fryderyk August II. wyprawiał 1691 r. wyścigi konne na Alte Wiese. Ojciec jego Jerzy III wydawał czarodziejską ucztę na Neue Wiese, w której sam usługiwał zaproszonym gościom. Na cześć Cesarzowej Elżbiety austryackiej i jej córki M. Teresy urządzono 1721 r. walkę byków i niedźwiedzi i t. d. Do 1831 r. Polacy nadawali tu ton towarzyskiemu życiu i mnogo przetrwonili pieniędzy, nietylko na zabawy, ale na gry hazardowe. Przepych polskich dam, przebierających się po trzy razy na dzień, dokonał ruiny wielu. Od tego czasu Karlsbad przestał być miejscem rozrywki i zbytku, a stał się szpitalem świata. Monotonię i ciszę jego życia rzadko bardzo i tylko z okazyi jakiej ważnej uroczystości przerywa głośniejsza zabawa. Wszystka rozrywka ogranicza się na spacerach pieszych lub powozowych, koncertach i iluminacyi.

Właściwi mieszkańce Karlsbadu są narodowości niemieckiej, odznaczają się zamiłowaniem pracy, ochędostwem, zwłaszcza kobiety gotową do usługi uprzejmością, swobodą umysłu, kształtną budową ciała i przyzwoitością, której pilnie i na każdem miejscu przestrzega bardzo dobrze uorganizowana policya miejska. Do niedawna była to ludność głęboko wierząca, pobożna. Świadczą o tem nazwy dawane górom i skałom otaczającym Karlsbad: na najwyższem wzgórzu osadzono 3 krzyże i nazwano je *Drei Kreuze*; myśl na wskróś chrześcijańska, nad zdrojowiskiem, jak nad kulą ziemską panuje krzyż zbawicielowy. Na skale sterczącej nad parkiem miejskim świeci olbrzymi Chrystus na krzyżu, na innej skale stoi wielka statua kamienna św. Bernarda, a jeszcze na innej kamienna statua św. Jana Nepomucena. Roku 1700 wybudował na wzgórzu nad Alte Wiese hr. Sternberg kaplicę Matki Boskiej ozdobioną różnemi obrazami i napisami. Jest tam i polska modlitwa do Matki Bożej. Na głównem placu Marktplatz dźwignięto 1716 r. kolosalnych rozmiarów statuę Trójcy Przenajśw., jako *ex-votum* za ocalenie miasta od grasującej zarazy morowej. Oprócz gotyckiego kościoła parafialnego św. Magdaleny istnieje tu na dawnym cmentarzu od r. 1500 kościołek św. Jędrzeja fundowany przez jakiegoś pana von Branden, w którym znajduje się piękny obraz św. Patrona, pendzla Leonarda da Vinci. Przy wzrastającej ludności parafialnej kościół okazał się szczupłym, należało pomyśleć o nowym. Od pierwszej połowy XVI w. zarządzali parafią księża *aus dem Kreutz-herren-ritter-orden*. Był to zakon rycerski założony w XII w. w ziemi św., który z początkiem XIII w. przeniósł się do Czech i wysługiwał się królom czeskim we wojnach z Husytami. Podczas reformacyi przestroił się w zakon księży. Ponieważ dobra arcybiskupstwa praskiego przez większą część XVII wieku zostawały w obcych rękach, albo zniszczone były wojenną grabieżą, przeto cesarze mianowali ośmiu z rzędu wielkich mistrzów przekształconego zakonu arcybiskupami Pragi, a komturowie i rycerze objęli zarząd 27 parafij w Czechach, w Wiedniu i w Peszcie.

Dzisiaj zakon ten liczy nie więcej nad 70ciu członków, zachował dawne tytuły, kapituły i śluby, ale w niczem nie różni się od księży świeckich, bo nawet swej sukni czarnej z czerwonym krzyżem wyszytym na piersiach nie nosi prócz tylko podczas czynności kościelnych. Bogactwa swego nie raz jeden użył dobrze; i tak z funduszów zakonu wybudowano w Karlsbadzie 1736 r. istniejący po dziś dzień obszerny kościół w stylu rococo, wyłożywszy nań 95,000 złr. i 1000 dukatów od cesarza Karola VI. Wieżę kościoła ozdobiła Marya Teresa 1763 r. o sześciu tarczach godzinowych. Tym zewnętrznym oznakom pobożności towarzyszyły praktyki religijne i surowa moralność. Wprawdzie i tutaj zagnieździł się protestantyzm i przez lat 74 tu panował, ale od roku 1627 datuje się powrót do katolicyzmu, i katolickich zasad moralnych.

Pomimo tak wielkiego napływu gości z różnych stron świata, a żeńskiej usługi po kawiarniach i domach, niesłyszano nigdy o gorszących wypadkach. „Mieszkanie gościa uważano jako świętość" pisze historyograf Stöhr. Ta zewnętrzna przyzwoitość, skromność i uczciwość panuje tu jeszcze dzisiaj, jak może w żadnem innem zdrojowisku, chociaż z pobudek zapewne innych. Rozgospodarował się tu bowiem od 1868 r. indifferentyzm religijny na dobre. Dawniej, lubo przeważna część mieszkańców trudniła się rzemiosłami, przestrzegano najskrupulatniej niedzieli i święta, dzisiaj, zwłaszcza od r. 1872, nikt nie zna niedzieli. Szewcy, których tu najwięcej, a wyborne ich obuwie, praczki i szwaczki, kupcy i kramarze, wszystko to aż do 1ej lub 3ej godziny po południu pracuje w niedziele i święta za warsztatem lub stołem i kupiecką ławą; kościół na pół pusty, tylu w nim pobożnych ilu gości kąpielowych zawita. To też w tej świątyni ubogo i niedosyć chędogo; widoczne zaniedbanie, którego część winy, nie na samych parafian spada.

Jesienią i zimą otwierają się fabryki koło budowy lub naprawy domów, które przed 1ym maja muszą być skończone, i znów w niedziele i święta publiczne roboty odbywają się w najlepsze. Zamiast dawnej prostoty i mierności zapanował wśród mieszkańców przepych i zbytek; grosz wyzyskany przez lato, obraca się zimą na bale i wieczorne pohulanki i ubiory. Dziewczęta posługujące w kawiarniach, noszą latem perkaliki, chociaż czasem i jedwabne suknie, a zimą stroją się jak jaśnie wielmożne damy. Wyradza się też powoli niewidziana przedtem chciwość grosza, a współzawodnictwo z żydami, którzy tu pootwierali gęsto swe magazyny i sklepy, potęguje tę brzydką wadę.

W tym duchu liberalizmu wychowuje się młode pokolenie. Od 24 lat istnieje tu ochronka małych dzieci od 3 do 6 roku pod opieką Siostr św. Karola Boromeusza, ale szkoły ludowe już są urządzone na stopę liberalną. Zamiast dawnego katolickiego *Gelobt sei Jezus Christus*, usłyszysz tylko *Guten Morgen, Guten Tag*. Dopiero w Radzie i zarządzie miasta, tu już liberalizm najwyższy. Do niedawna, żadne inne wyznanie chrześciańskie nie miało swego domu modlitwy. Dopiero 1856go roku protestanci urządzili sobie skromny *Bethaus*, rozszerzyli go, ozdobili wieżą i dzwonami roku 1865. W roku 1861 wybudowali sobie Anglicy kościół w stylu gotyckim bez ołtarza i ozdób. W pięć lat potem 1866 roku stanęła bardzo gustowna kaplica prawosławna ze składek zamożnych Rosyan, przewyższa jednak wszystkie, wspaniała w stylu romańskim, z piękną ornamentyką wewnątrz, na najpiękniejszej ulicy parkowej, dźwignięta 1878 roku bóżnica żydowska, na którą złożył Izrael blisko 150,000 złr., a jeszcze 60,000 pokryć mu należy. Sądziłbyś, że to kościół katolicki; jest coś nakształt ołtarza, gdzie przechowuje się *thora*, jest ambona, są nawet piękne organy. Rabini noszą suknię czarną z rabatami jak pastorzy protestanccy, na głowie coś nakształt naszych biretów. Tylko psalmy śpiewają po hebrajsku, kazania i inne modlitwy mówią po niemiecku. Kobiety znajdują się na galeryach otaczających główną nawę, mężczyźni z nakrytą głową na dole rozpierają się w ławkach, rozmawiają i rozglądają się jak nie w domu modlitwy.

Jest coś aktorskiego w całem tem nabożeństwie reformowanych żydów; nie religia to, ale sekta.

To równouprawnienie wyznań tak namacalne, i jako postęp sławione, bałamuci do reszty religijne pojęcia katolickich mieszkańców, którzy popadają coraz bardziej w indifferentyzm, a duchowieństwo nie dosyć działa przeciw prądowi złego.

Polityką zajmuje się tylko inteligencya, do której należą tu oprócz urzędników i kupców, właściciele większych warstatów i fabryk. W czasie rozruchów praskich strzegli się głośno objawiać swoich anti-czeskich usposobień, ale wszyscy są i nazywają się Niemcami i należą do partyi centralów. Niektórzy z nich zawiązali się w stowarzyszenie polityczne północno-zachodnich Czechów i w stowarzyszenie naukowe *Vorwärts* popierające kulturę niemiecką na ziemi czeskiej.

S. Z.

Sprawy szkolne.

Wystawa robót ręcznych i przyrządów naukowych szkół krakowskich.

(Dokończenie).

Godziny nauki robót ręcznych i rysunków w seminaryum nie są wcale godzinami wytchnienia lub półgłośnych rozmówek uczennic; są to godziny nauki na seryo, i trudność zachodzi wielka dla sprawozdawcy w podniesieniu szczegółów, gdy wszystko umiano doprowadzić do pewnego stopnia równości. Mimo to uderzały pewne prace szczególniejszem wykonaniem, smakiem lub pracowitością. Trudno np. przemilczeć zbioru prac p. Zofii Karlińskiéj z lat czterech, zajmującego osobny stół i narożnik sali, a sam przez się dający obraz planu naukowego, obok postępu, zdolności i niezmiernéj pracowitości kandydatki. Uderzać musiały również prace zbiorowe uczennic wykonane na rzecz zakładu, jak np. serwetka szydełkowa 1go kursu i cały garnitur czepeczków i kaftaników szydełkowych i drutowych, jak piękne serwetki i poduszeczki gipiurowe 2go kursu, jak wspaniała poduszka atłasowa z aplikacyą kretonu wykonane przez Marecką i W. Estreicherównę, jak wreszcie prześliczna serweta biała z haftem kolorowym p. Łucyi Podgórskiéj. Kurs czwarty, którego fotografie w pięknéj winecie wykonane u Bizańskiego zdobiły salę, wystąpił z całemi tuzinami koszul i kaftaników pięknie odszytych i jeszcze piękniejszemi haftami ozdobionych tudzież kilkoma okazami krawiecczyzny.

Wszystkich jednak znawców i nieznawców zajmowały kunsztowne a nawet kosztowne prace panny Mareckiéj (hafty kolorowe i arabskie), Popowiczówny (hafty białe i roboty szmuklerskie), Podgórskiéj (koronki i hafty jedwabne), Teichmanówny (hafty arabskie), Gutenbergówny (hafty białe, roboty igiełkowe i aplikacye na aksamicie), Chodackiéj (hafty misterne), Bienenfeldówny (wyszywania na kanwie japońskiéj), Dobrowolskiéj (hafty jedwabne na suknie), Naglówny (hafty kolorowe i białe), tudzież różne skombinowane roboty Znańskiéj, Piaseckiéj, Smolarskiéj, Rutkowskiéj, Zimlerówny, Adamskiéj, Dunajewskiéj, Wyrobówny, Henfeldówny, Probsteinówny, Milerowiczówny, Psarskiéj, Kwiatkowskiéj, Majewskich, Żegestowskiéj i wielu innych. Zwracały też uwagę dwa bukiety kwiatów wykonane z wosku bardzo udatnie przez Łojasiewiczównę i Rosenfeldównę.

I ogródek Fröbla zostający pod kierunkiem p. Maryi Schillingówny nie pozostał w tyle; widzieliśmy systematyczny szereg wszystkich robótek i zabaw, wykonany już to przez ogrodniczki już to przez dziatwę, począwszy od wyplatanek, robót z grochu i drutu aż do wyszywanek i wykłuwanek z zastosowaniem takowych do drobiazgów introligatorskiego przemysłu; wreszcie cały stós a raczéj piramida koszów i koszyków najrozmaitszéj formy, sposobu wyplatania i przeznaczenia wykonanych przez uczennice zakładu pod kierunkiem panny Szefrankówny kosztem Wydziału krajowego. Wszystko to ułożone ze smakiem i wdziękiem u znawców i znawczyń budziło żywy interes podniesiony nieraz do zachwytu i głośnych wyrazów uznania; nieznawcy wychodzili z miłem wrażeniem, jakie odnosi się ze wszystkiego co wybitnie dowodzi ładu, porządku i pracy na seryo. To też obecni w różnych porach po razy kilka na wystawie mieliśmy sposobność słyszenia wiele gorących słów uznania Dr Seredyńskiemu za trudy podjęte w urządzeniu téj uczty bez toastów wprawdzie i wiwatów, ale za to z prawdziwym i to różnorodnym pożytkiem krajowych i pozakrajowych pedagogów. Widzieliśmy też wielu zwłaszcza pozakrajowych pilnie notujących tematy zadań piśmiennych, adresy wykonawców przyborów naukowych, tablic i przyrządów, a nawet notujących sposób wykonywania robót ręcznych, z któremi się po pierwszy raz spotykano a uprzejme uczennice dając w téj mierze gościom właściwe informacye, zdawały niejako powtórnie egzamin dojrzałości. Datki rzucane na tacę przez gości nienależących do zjazdu pedagogicznego, wzbogaciły fundusz na bursę dla dzieci nauczycieli o 50 złr., a więc i w tym względzie odniesiono niejaką korzyść na rzecz publicznego celu. Chociaż więc Kraków niewykazał na wystawie szkolnéj żadnego nowego aparatu, choć nie wszystkie szkoły wzięły w niéj należyty udział, a co najważniejsze, choć zaniedbano form i zwyczajów tudzież zachęty, praktykowanych na wszystkich na świecie wystawach, mimo to wszystko, podjęte trudy tych bardzo niewielu, którzy p. Seredyńskiemu przyszli z pomocą, odniosły najpożądańsze rezulaty.

Wycieczka

polskich lekarzy do zdrojowisk podkarpackich.

Szczawnica 30 lipca.

Jeżeli wycieczka lekarzy polskich do zdrojowisk krajowych wypadła wogóle bardzo udatnie, bardzo przyjemnie a i pożytecznie dla naszych zakładów leczniczych, gdyż medycy w rozmaitych dzielnicach Polski zamieszkali, obeznawszy się ze zdrojowiskami krajowemi naocznie, będą mogli zalecać je swym pacyentom i odciągać od podróży zagranicznych, gdy w kraju własnym równy dla zdrowia pożytek osiągać można; jeżeli każdy z uczestników wycieczki z każdego miejsca leczniczego z osobna wyniósł przyjemne wrażenie, to pobyt w Szczawnicy przez część czwartku i piątek był z pewnością jak gdyby koroną tych wrażeń i na długo dla wszystkich pozostanie pamiętnym, tylą miłemi postarano się go urozmaicić rzeczami, tak gościnnie, uroczyście i można nawet powiedzieć świetnie podejmowano tu zaproszonych gości.

Ależ bo ci goście przybyli tu już z gotowym nastrojem tego usposobienia, które nie umiem inaczej nazwać jak serdecznością, a którego niezaczerpnąć w drodze do Szczawnicy nie mogli, bo tej oschłości, co to jej godłem: *nil admirari*, w sercach Polaków Bogu chwała nie ma. Nic bardziej nie usposabia człowieka do podniosłych i szlachetnych uczuć, nic bardziej nie czyni go skłonnym do przyjaźni, dobroci i pobłażliwości dla innych, do wdzięcznego przyjmowania dowodów przychylności dla siebie, słowem do tego, co nazwałem „serdecznością“, jak widok pięknej natury, a cóż dopiero jeżeli tym człowiekiem jest Polak, z sercem zawsze dla wrażeń otwartem na rozcież, i jeżeli spojrzawszy w około na zachwycające widoki przyrody, może sobie powiedzieć z chlubą: „wszystko to nasze, polskie, rodzinne, wszystkie te cuda na polskiej znajdują się ziemi!“

A sposobności do takich wrażeń i do takiej chluby szlachetnej nie brakło zaprawdę uczestnikom podróży w Lubowni do Szczawnicy, zwłaszcza zaś z Czerwonego klasztoru, gdzie pożegnano się z wózkami i odbyto resztę drogi Dunajcem płynącym pomiędzy urwistemi ścianami olbrzymich Pienin. Piękności tego miejsca są tak słynnemi, że nawet zagraniczni turyści coraz częściej zaglądają tu dla ich widzenia i uznają jednogłośnie, iż żegluga Dunajcem z Czerwonego klasztoru do Szczawnicy należy do najpiękniejszych wycieczek w całym świecie. Tem większej popularności używa ta wycieczka między Polakami, z których mało kto jej nie używał, minęły bowiem, dzięki Bogu, te czasy, kiedyśmy znali lepiej Szwajcaryę, niż kraj własny, Alpy i Apeniny, niż Tatry, brzegi Renu, niż brzegi Popradu lub Dunajca. Dla tego też opisywać tych prawdziwych cudów, jakie się oglądają w podróży Dunajcem, nie myślę, bo zresztą i nie wydołałbym temu i zbyt przekroczył ograniczony zakres mego zadania. Powiem tu tylko, że ci z uczestników wycieczki, którzy po raz pierwszy tę drogę odbywali, byli jej pięknościami zachwyceni do głębi duszy i po prostu zdumieni, bo żaden — jak mówili — opis nie daje słabego nawet pojęcia o tem, czem tu jest rzeczywistość...

W Czerwonym klasztorze ośmnaście t. z. „trójek“, (t. j. tratw, złożonych z trzech powiązanych z sobą łodzi) zabrało całe grono podróżnych wraz z ich pakunkami i ruszyła w drogę flotylla długim szeregiem, w którym naczelna i ostatnia tratwa strojne były w kolorowe flagi i zielone wieńce. Ciągle w tym samym szyku, utrzymywanym biegłą ręką odświętnie przyodzianych flisaków, posuwała się improwizowana flotylla dalej i dalej, to wymijając wężowemi kręgi najeżane na dnie kamienie śród fal szumiących i burzliwych niby fale morskie, to rozciągając się w prostej linii na cichych, błękitno-zielonych, gładkich jak zwierciadło głębiach... Wartki bieg rzeki pędził statki, prawie bez pomocy wioseł, coraz dalej i dalej, a tymczasem przed oczami mijały ciągle to zachwycające wdziękiem, i porywające wspaniałością, to przerażające grozą widoki *„Trzech koron“*, *„Pławnicy“*, *„Grabców“*, *„Facznikowej Skały“*, *„Ligarkowych Stałpów“* i najwyższej ze wszystkich *„Sokolnicy“*, między któremi wije się Dunajec w tak chimerycznych zagięciach, że zdaje się — już go nie ma, już zapadł się kędyś w przepaściach, — aż oto znowu nagły żwrot w lewo lub prawo, i znów szeroka jego wstęga, to śnieżna od piany, to błękitna jak niebo, to ciemna jak bory świerkowe, rozściela się daleko, jak okiem zajrzeć...

Bądź milcząc w mimowolnej zadumie, bądź wydając okrzyki podziwu, bądź przysłuchując się odgłosom wystrzałów, pochwytywanym i powtarzanym po kilkakroć przez echa skał, grono podróżnych po półtorogodzinnej żegludze wylądawało nareszcie w Szczawnicy o godzinie 6 wieczorem z pełną piersią najmilszych wrażeń...

U przystani czekały na przybyłych powozy i wózki i czekali na nich gościnni gospodarze Zakładu, prezes Akademii Dr Majer i Dr Szlachtowski.

Po serdecznem przywitaniu przebyto na wozach drogę do Zakładu. Tu na wstępie doń, na Miodzinie, [illegible] stego powitania. wykwintnych kształtów estetycznych łuk tryumfalny (rysunku p. Moraczewskiego), na którym śród smukłych filarów zieleni, połączonych z sobą misternemi splotami i festonami kwiatów i wstęg i uwieńczonych wielkiemi flagami rozmaitych barw, umieszczono w środku duży herb Akademii Umiejętności, po bokach mnóstwo herbów różnych ziem i powiatów, wszystko to zdobne w pęki flag mniejszych, pod głównym zaś herbem jaśniał duży złocisty napis: „Witajcie.“

Przy tej bramie zgromadziła się cała publiczność kąpielowa — i powitano przybyłych salwami z moździeży, muzyką i mówką, którą w serdecznych słowach krasomówczych wypowiedział szanowny gospodarz Zakładu Dr. Majer.

Ztąd pieszo, z muzyką na czele, przygrywającą ulubione pieśni polskie, udali się goście wraz z całą publicznością do Górnego Zakładu, przystrojonego wspaniale we flagi, wieńce i herby, w którego restauracyi, w „sali mniejszej“ oczekiwała podróżnych obficie zastawiona wieczerza. Przez wzgląd na znużenie gości podróżą nie wznoszono na niej żadnych toastów, zwłaszcza, że należało ją skończyć co rychlej, bo ochotników oczekiwał bal...

Rozpoczął się on o 9tej, w „Wielkiej Sali“ tejże restauracyi, przyozdobionej uroczyście, i był wyjątkowo wesołym i ochoczym. Miał on fizyonomję taką właśnie, jak mieć powinny zabawy „na wodach.“ Mężczyźni byli w ubiorach zwykłych, nawet w lekkiej odzieży turystów. Panie nie wysilały się także na stroje balowe; prostota i gust dobry zastępowały tu miejsce paradnych balowych sukien, a przecież wdzięki pań nic a nic na tem nie straciły, owszem większego może nabrały uroku, bo Kongresowiacy, a szczególnie Czesi nadziwić się nie mogli, jak liczną jest w Szczawnicy w tym roku plejada gwiazd i gwiazdek pierwszorzędnego blasku... *Nomina sunt odiosa*, bo obrażają... skromność, przeto nie wymieniam nikogo (nawet inicyałami, chociaż długą mam w zapasie listę...

Pięćdziesiąt kilka par tancerzy splatało się w kadrylu i wywijało dziarsko w mazurze, ku wielkiemu zadowoleniu gospodarzy zakładu, serdecznie cieszących się zawsze, jeśli się ich goście bawią, a cóż dopiero goście tak mili i blizcy sercu, jak dzisiejsi.

Po zabawie, która się przeciągnęła, wbrew zwyczajom kąpielowym, aż do 1szej, udało się grono lekarzy do przygotowanych dla siebie mieszkań w „Sali Czytelni“ i na Miodziusiu. Troskliwy o wygody gości p. Szlachtowski pościel dla nich sprowadził aż z Krakowa. Wszyscy tedy mieli noclegi doskonałe. *(Dokończenie nastąpi).*

Gospodarstwo handel i przemysł.

Kolej transwersalna.

Budowę kolei transwersalnej podzielono, jak donoszą *Dziennikowi Polskiemu*, na trzy kierownictwa; drogą Stanisławów-Husiatyn kierować będzie inżynier Klemenczicz, drogą Grybów-Zagórze inżynier Suchanek, a drogą Żywiec-Nowy Sącz inżynier Neuhuber. Każda z tych dróg dzieli się na trzy sekcye, a każda sekcya, na trzy losy. Nadto przypadają jeszcze dwa losy na drogę Żywiec-Czacza. Wszyscy inżynierowie polscy, dysponowani w odziale trasowym jeneralnej inspekcyi, zostali poleceni Dyrekcyi budowy kolei państwowych.

Wiedeń 31 lipca.

△ **Okowita.** **Na naszem targowisku 35·75—36·— złr.**

Peszt, 30go lipca: —·———·— złr. — **Wrocław**, 30go lipca: w miejscu 54·70 — na lipiec 54·60 mrk. — — **Szczecin**, 30go lipca: w miejscu 55·70 mrk., na lipiec 55·50 mrk., na lipiec-sierpień 55·50 mrk., na jesień 53·20 mrk.— **Berlin**, 30go lipca: w miejscu 57·80 mrk., na lipiec-sierp. 57·— mrk., na sierpień-wrzesień 56·60 mrk., na wrześ.-paźdz. 53·60 mrk. — **Paryż**, 30go lipca: na ten miesiąc 62·25 frk., na sierp. 62·50 frk., na wrzesień —·— frk., na wrzes.-grudz. 61·— frk.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z dnia 30go lipca. — **Wiedeń**: pszenica 12·25 do 12·50 złr.; żyto od 9·10 do 9·50 złr.; jęczmień 0·— do 0·— złr.; kukurudza od złr. 0·— do 0·— złr.; owies od złr. 0·— do 0·— złr.; — okowita pr. 10,000 liter procent od 35·75 do 36·— złr. — **Buda-Peszt**: pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 11·35 do 11·40 złr.; rzepak (sier.-wrze.) od 12·87 do [illegible] złr. — **Berlin**: pszenica żółta 209·25; [illegible] — **Szczecin**: pszenica —·— [illegible] — **Paryż**: mąka 159 kilogram. 68·— zł.; olej rzepakowy 80·50 złr.; spirytus —·— złr. — **Wrocław**: pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr.: **Kolonia** pszenica —·— złr.

Ostatnie wiadomości.

Do telegramu wczorajszego o zebraniu ludowem w Sybicy na Szląsku dodać możemy, iż uchwalono tam cały szereg licznych rezolucyj: *a)* zmianę wyborczą w księstwie cieszyńskiem na zasadzie równości obowiązków, równości praw, *b)* zmianę ustawy z d. 10 lutego 1873 r. w ten sposób, aby sądy nieprzyjmowały skarg i podań, któreby nie przeszły pierwej przez sądy pokoju, *c)* aby sprawy spadkowe traktowane były przez sądy a nie przez notaryuszów, *d)* zniesienie przymusu legalizacyjnego, *e)* sądy i urzędy winny przyjmować pisma zarówno polskie jak niemieckie i w tym języku na nie odpowiadać, w którym będą podane, *f)* w szkołach ludowych język ojczysty, a niemiecki jako przedmiot w wyższych oddziałach winien być uważany; wykłady w seminaryum nauczycielskiem w Cieszynie winny być w języku polskim; w szkołach średnich polski i niemiecki język winny być zarówno pielęgnowane; w powiecie frydeckim te same prawa należą się ludności czeskiej, *g)* zaprowadzenie galicyjskiej ustawy o pijaństwie z uwzględnieniem stosunków, *h)* *votum* zaufania dla gabinetu hr. Taaffego zwłaszcza za opiekę nad ludnością rolniczą, za uregulowanie podatku gruntowego, za ustawą przeciw lichwie i t. d.

Korespondent z Wiednia do *Pester Loyda* zgodnie z naszemi informacyami widzi byt gabinetu hr. Taaffego zapewniony, ale upatruje przyczynę główną tego w tej okoliczności, że w delegacyach wspólnych przedłożony będzie zwiększony budżet wojskowy, a taki przeprowadzić może tylko większość, na której opiera się hr. Taaffe i która popiera jego gabinet.

W dalszym ciągu Dr Seydler mianowany został nadzwyczajnym profesorem fizyki matematycznej z wykładem czeskim na uniwersytecie pragskim. Książę biskup z Brixen wydał list pasterski z powodu napadu na orszak towarzyszący zwłokom Piusa IX.

Zjazd w Gastein zajmuje dosyć żywo opinię publiczną; organa wiernokonstytucyjne wiedeńskie chciałyby go przemienić na wodę na ich młyn i puszczają najnieprawdopodobniejsze wieści, jak tę n. p., że ks. Bismark ułożył zjazd cesarza Franciszka Józefa na wyspie Mainau z książętami niemieckiemi, aby uspokoić w Niemczech umysły wzburzone wypadkami praskiemi! Przedewszystkiem, aby uspakajać wzburzenie, trzeba, żeby istniało, a nie ma go wcale w Niemczech; następnie o ile wiemy, ks. Bismark w najmniejszej mierze nie podziela obecnie zapatrywań liberalnej prasy wiedeńskiej. W Petersburgu zjazd gasteinski miał sprawić jaknajgorsze wrażenie; po nadejściu wiadomości o nim burzliwa miała się odbyć na dworze narada i postanowiono na niej podróż do Moskwy, jako odpowiedź na spotkanie dwóch cesarzów w Gastein. Stronnictwo nieprzyjazne Niemcom wziąść miało stanowczo górę. Za to wszystko jednak nie ręczymy, lecz zapisujemy dla wiadomości.

Książę Napoleon napisał odezwę do komitetu wyborczego bonapartystowskiego, w której żąda rewizyi konstytucyi.

Niektóre dzienniki odebrały telegram z Rzymu, że dzisiaj (2. b. m.) ma się odbyć konsystorz, na którym Papież ma mieć allokucyę o wypadkach w czasie przenoszenia zwłok Piusa IX.

Ze Rzymu odbiera *„N. fr. Pr.“* telegram, że Mancini da reprezentantom mocarstw zadawalniające oświadczenia względem utrzymania w mocy ustawy gwarancyjnej; pytanie tylko, czy reprezentanci europejscy zgodzą się na zdanie korespondenta *„N. fr. Pr.“*, że oświadczenia te będą rzeczywiście zadawalniającemi. Dzisiejszy telegram biura korespondencyjnego z Paryża nie stawia tym widokom zbyt pomyślnego horoskopu.

Katkow wita w *Moskiewskich Wiedomostiach* przyjazd cesarza do Moskwy artykułem nadzwyczaj silnym za nieograniczoną władzą Cara a przeciw wszelkim ustępstwom. „Cały lud jest za Carem.“ Inne dzienniki zapisują suche tylko sprawozdania.

Jak nam z Cetynii donoszą, hr. Jan Stadnicki udał się w głąb kraju dla zwiedzenia lasów, które stanowić mają hipotekę pożyczki, jaką w Banku dla krajów zaciągnąć pragnie ks. Mikołaj.

Telegramy własne „Czasu.“

Wiedeń 2 sierpnia. *Wiener Ztg* ogłasza, że z okazyi przeniesienia radcy sądu wyższego Semkowicza w stan spoczynku, wyrażone mu zostało najwyższe uznanie zasług jego. W Krakowie radca sądowy Szczepański mianowanym został radcą sądu wyższego. — *Nordd. Algg. Ztg* donosi: Ks. Bismark odebrał list z Frankfurtu, zawiadamiający go, że trzynastu sprzysięgło się na zgładzenie go ze świata. — W Pomeranii wschodniej powtarzają się w wielu miejscach napady na żydów.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 2go sierpnia. *W. Ztg.* ogłasza zamianowanie Dra Rappa, marszałkiem krajowym Tyrolu.

Paryż 2 sierpnia. *Monde* utrzymuje, że odebrał z Rzymu wiadomość o gotującym się napadzie pospólstwa na Watykan i wzywa do modlitw za papieża.

Paryż 2go sierpnia. Według wiadomości prywatnych z Konstantynopola, Sułtan nakazał przytłumić gubernatorowi Tripolis ruchy nieprzyjazne Francyi.

Rzym 2 sierpnia. Zarządzony na poniedziałek konsystorz odłożony został z powodu lekkiej słabości Papieża na czwartek lub piątek. Dzisiaj pierwsza konferencya z powodu francusko-włoskiego traktatu handlowego. Mancini i Noailles wymienili między sobą najserdeczniejsze oświadczenia.

Londyn 2 sierpnia. W Izbie niższej odpowiadając na zapytanie oświadczył rząd, że rząd indyjski nie zamierza emirowi Afganistanu dalszej udzielać pomocy. Rozszerzanie się Rosyi w Azyi środkowej nie jest obojętnem Anglii. Niezależność i całość Afganistanu jest rzeczą najwyższej wagi, Anglia nie zezwoli na żadne mieszanie się obcego mocarstwa. Rząd nie otrzymał od Chedywa żadnej wiadomości, jakoby się lękał wojskowego powstania i zbrojnej żądał pomocy Anglii i Francyi. W Izbie niższej przyjęty został 111 głosami przeciw 12 wniosek Gladstona, aby w ciągu reszty sesyi dawać pierwszeństwo interesom państwa. Podczas rozpraw Parnell trzykrotnie przywołany do porządku, został uchwałą Izby na czas trwania sesyi z Izby wykluczony. W Izbie wyższej zaproponował rząd drugie czytanie ustawy agraryjnej po dłuższej dyskusyi, w której Salisbury środki rządowe najostrzejszej poddaje krytyce i oświadcza, że przedłożenie o stosunkach Irlandyi przyjąć jednak należy, lecz że nalegać będzie na zmiany. Dyskusya nad ustawą agraryjną odroczona do wtorku.

Petersburg 2 sierpnia. Cesarstwo przybyli wczoraj do Niżnego Nowogrodu, witani z zapałem na całej drodze od Moskwy przez wielkie tłumy ludu. W Niżnym Nowogrodzie był Car obecnym poświęceniu nowo budującej się na pamiątkę Aleksadra II katedry.

Petersburg 2 sierpnia. W układach odbywających się w Rzymie między kuryą rzymską a delegowanemi rosyjskimi, zażądał papież przyzwolenia na to, aby się wdał w korespondencyę z arcybiskupem warszawskim Felińskim, zostającym od czasu powstania polskiego na wygnaniu w Jarosławiu, celem zasięgnięcia od niego zdania o położeniu, w jakiem się znajduje Kościół katolicki w Rosyi. Ze strony rosyjskiej odmówiono przyzwolenia na to żądanie.

Kursa. — **Wiedeń** 2 sierpnia 2 godzina 30 minut po poł. Renta papierowa 77·85. — Renta srebrna 78·65. — Renta złota 94·15— 6% Renta złota węgierska 117·70. — Losy z roku 1860. 132·—. — Akcyje Banku Narodowego 833·— — Akcyje kredytowe 367·80. — Londyn 117·35. — Srebro ·— — Napoleony 9·31—. — Lombardy 128·75. — Losy 1864 roku 176·—. — Akcyje kolei Karola Ludwika 327·50 — Akcyje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 186·50. — Akcyje kolei węg. półn.-wschodn. 172·25. — Anglo-Bank 157·—. Obligacyje indemn. galicyjs. 101·50. — Losy prem. węgierskie 128·50. — Akcyje kolei Koszycko-Bog. 153·—. — Akcyje kolei półn.-zach. austr. 228·—. 6% Listy zast. hipoteczne 103·60. — Marki 57·35 Ruble 125·— — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 103·—. — Nowa renta papierowa 96·30. — 4% Renta węgierska 91·10.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 2 Sierpnia.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	123 —	125 [illegible]
Rubel srebrny obrączkowy	1 55	[illegible]
Marki niemieckie za 100 marek	57 [illegible]	58 [illegible]
Dukat wałny	[illegible]	[illegible]
20-frankówka	[illegible]	[illegible]
Imperyał wałny	[illegible]	[illegible]
Srebro austryackie za 100 złr.	[illegible]	[illegible]
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	[illegible]	[illegible]
Listy zastawne i obligi.		
5% pożyczka krajowa galicyjska	[illegible]	[illegible]
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	[illegible]	[illegible]
4½% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	[illegible]	[illegible]
5% listy [illegible]	[illegible]	[illegible]
5% listy hipot.	[illegible]	[illegible]
5% listy dłużne galic. zakł. włość.	[illegible]	[illegible]
5% listy zast. Bank hipot. gal. z prem.	[illegible]	[illegible]
6% listy zast. Banku hipot.	[illegible]	[illegible]
6% listy zast. g. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr.	[illegible]	[illegible]
5% listy zast. g. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr.	[illegible]	[illegible]
5% listy zast. g. kr. z. w Krakowie, zwrot za 41½ lat, banknot. za 100 złr.	[illegible]	[illegible]
5% listy zastawne Król. Pol. ser. I	[illegible]	[illegible]
5% listy zastawne Król. Pol. ser. II	[illegible]	[illegible]
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869	[illegible]	[illegible]
5% listy likwidacyjne Królestwa Pol.	[illegible]	[illegible]
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po 200 złr.	[illegible]	[illegible]
Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	[illegible]	[illegible]
Akcye banku hipot. we Lwowie	[illegible]	[illegible]
Akcye banku gal. dla h. i pr. w Krak.	[illegible]	[illegible]
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	19 75	21 —
Losy miasta Stanisławowa	28 —	[illegible]

Wiedeń 1 Sierpnia.

	płacą	żądają
Obligi państwa.		
4½% [illegible]	77 80	77 95
4½% [illegible]	[illegible]	[illegible]
4% złota	[illegible]	[illegible]
Losy z roku 1854 po 250 złr.	[illegible]	[illegible]
Losy z roku 1860	[illegible]	[illegible]
Losy z roku 1860	[illegible]	[illegible]
Losy z roku 1864 po 100	[illegible]	[illegible]
Losy z roku 1864 po 50	[illegible]	[illegible]
Losy Como-Renten	[illegible]	[illegible]
Obligi indemnizacyjne. 10% podat.		
Czeskie	[illegible]	[illegible]
Bukowińskie	[illegible]	[illegible]
Galicyjskie	[illegible]	[illegible]
Morawskie	[illegible]	[illegible]
Niższo-austryackie	[illegible]	[illegible]
Siedmiogrodzkie	[illegible]	[illegible]
Szląskie	[illegible]	[illegible]
Styryjskie	[illegible]	[illegible]
Temeszwarskie	[illegible]	[illegible]
Węgierskie	[illegible]	[illegible]
Węgierskie z klauz. 1867	[illegible]	[illegible]
5% Renta węgierska złota	[illegible]	[illegible]
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku 120 złr.	[illegible]	[illegible]
Boden-Credit austryackie	[illegible]	[illegible]
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 złr.	[illegible]	[illegible]
Depositen-Bank	[illegible]	[illegible]
Escompte Gesell. niż. austr.	[illegible]	[illegible]
Hipot.	[illegible]	[illegible]
Austro-węg. Banku (Nat. Ba.)	[illegible]	[illegible]
Unionbank	[illegible]	[illegible]
Verkehrsbank	[illegible]	[illegible]
Wied. Bankverein	[illegible]	[illegible]
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr. sr.	[illegible]	[illegible]
Alföld-Fiume	[illegible]	[illegible]

	płacą	żądają
Donau-Dampfsch.-Ges.	[illegible]	[illegible]
Elżbiety	[illegible]	[illegible]
Linz-Budweis	[illegible]	[illegible]
Salzburg-Tyrol	[illegible]	[illegible]
Ferdynanda Nordbahn	[illegible]	[illegible]
Franciszka Józefa	[illegible]	[illegible]
Gal. Karola Ludwika	[illegible]	[illegible]
Lwowsko-Czern.-Jassy	[illegible]	[illegible]
Nordwest austr.	[illegible]	[illegible]
Lit. B.	[illegible]	[illegible]
Rudolfa	[illegible]	[illegible]
Siedmiogrodzkie	[illegible]	[illegible]
Staats-Eisenb.-Gesell.	[illegible]	[illegible]
Südbahn (Lombardy)	[illegible]	[illegible]
Theissbahn (Cisańska)	[illegible]	[illegible]
Gal. kol. Łupkowska	[illegible]	[illegible]
Nord-Ost	[illegible]	[illegible]
Westb. Stuhlw.	[illegible]	[illegible]
Listy zastawne.		
5% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Bukow.	[illegible]	[illegible]
Boden-Credit allg. österr.	[illegible]	[illegible]
5% Tow. kredyt. krakowskiego	[illegible]	[illegible]
5% Listy dłużne Włość.	[illegible]	[illegible]
5% Towarzystwa kredyt.	[illegible]	[illegible]
5% Gal. Tow. kred. ziemsk.	[illegible]	[illegible]
Bank. Hipot. lwow.	[illegible]	[illegible]
Włość.	[illegible]	[illegible]
Nat. węgier. (National)	[illegible]	[illegible]
5% Szlasko austr. Bod.-Credit-Anstalt	[illegible]	[illegible]
5% Bank. [illegible] Credit-Institut	[illegible]	[illegible]
Priorytety kolei.		
Albrechta	[illegible]	[illegible]
Alföld-Fiume	[illegible]	[illegible]
Czerniow. Em. 1874	[illegible]	[illegible]
Em. 1862	[illegible]	[illegible]

	płacą	żądają
Elżbiety Linz-Budweis 200 złr.	[illegible]	[illegible]
Em. 1870	[illegible]	[illegible]
Em. 1873	[illegible]	[illegible]
Salzb.-Tyr. 1873	[illegible]	[illegible]
Ferdyn.-Nordb.	[illegible]	[illegible]
Franc. Józefa Em. 1867	[illegible]	[illegible]
Gal.-Karol.-Lud. I Em.	[illegible]	[illegible]
II	[illegible]	[illegible]
III	[illegible]	[illegible]
Koszycko-Bodenb.	[illegible]	[illegible]
Lwow.-Czer. I Em. 1865	[illegible]	[illegible]
II 1867	[illegible]	[illegible]
III 1868	[illegible]	[illegible]
IV 1872	[illegible]	[illegible]
Lit. B.	[illegible]	[illegible]
Rudolfa	[illegible]	[illegible]
Em. 1869	[illegible]	[illegible]
Em. 1872	[illegible]	[illegible]
Siedmiogrodzkie	[illegible]	[illegible]
Staatseisenbahn	[illegible]	[illegible]
Südbahn (Lombardy)	[illegible]	[illegible]
Theissb.	[illegible]	[illegible]
Westbahn	[illegible]	[illegible]
Losy.		
5% Donau Regul.	[illegible]	[illegible]
Rudolfa	[illegible]	[illegible]
Turecki	[illegible]	[illegible]
3% Kredytowe	[illegible]	[illegible]

	płacą	żądają
Clary	[illegible]	[illegible]
4% Donau-Dampfsch.	[illegible]	[illegible]
Insprukn	[illegible]	[illegible]
Keglevich	[illegible]	[illegible]
Krakowskie	[illegible]	[illegible]
Ofner (miasta Budy)	[illegible]	[illegible]
Palffy	[illegible]	[illegible]
Rudolfa	[illegible]	[illegible]
Salma	[illegible]	[illegible]
Salzburgskie	[illegible]	[illegible]
St. Genois	[illegible]	[illegible]
Stanisławowskie	[illegible]	[illegible]
4% Tryesteńskie	[illegible]	[illegible]
Waldsteina	[illegible]	[illegible]
Windischgrätza	[illegible]	[illegible]
Waluty.		
Dukaty wałne	[illegible]	[illegible]
20 frankówki	[illegible]	[illegible]
Imperyały rosyjskie	[illegible]	[illegible]
Funt sterl. angielskie	[illegible]	[illegible]
Listy tureckie złote	[illegible]	[illegible]
Marki niemieckie za 100 mark.	[illegible]	[illegible]
Rubel papierowy za 100	[illegible]	[illegible]
Lwów 1 Sierpnia.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	[illegible]	[illegible]
[illegible] 37-letnie	[illegible]	[illegible]
Banku hipot. gal.	[illegible]	[illegible]
włośc. gal.	[illegible]	[illegible]
Oblig. indemn. gal. bez kup.	[illegible]	[illegible]
Warszawa 28 Lipca.		
4½% Listy zastawne II seryi	[illegible]	[illegible]
kupon	[illegible]	[illegible]
5% [illegible] nowe 1869 r.	[illegible]	[illegible]
kupon	[illegible]	[illegible]
5% Listy likwidacyjne	[illegible]	[illegible]
kupon	[illegible]	[illegible]

KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dra Władysława Miłkowskiego

INFORMACYA dla zwiedzających Kraków.

Wydanie czwarte. Cena **10** centów.
NAJNOWSZY I NAJTAŃSZY PRZEWODNIK PO KRAKOWIE. (1640-8-12)

Ogłoszenie licytacyi.

L. 431. (2019-1-3)

Na wystawienie nowego budynku szkolnego w Liszkach z twardego materyału za cenę kosztorysem objętą w kwocie 8311 złr. 1 c. w. a. *in minus* ogłasza się licytacyę.

Chęć mający wziąść budowę tego budynku szkolnego w przedsiębiorstwo zechcą pisemne oferty do dnia 10 sierpnia 1881 godziny 12tej w południe w urzędzie gminnym w Liszkach oddać, gdzie plan i kosztorys, oraz warunki licytacyi są złożone do przejrzenia.

Z Rady szkolnej miejscowej
w Liszkach d. 28 lipca 1881 r.

POTRZEBNA JEST ZARAZ **nauczycielka** Izraelitka lub inna chcąca iść do domu izraelickiego. — Wiadomość w biurze *Jędrzejewskiej* przy ulicy Brackiej pod L. 158 w Krakowie. (2066-1-2)

SUBJEKT

z handlu galanteryjnego, z dobrem poleceniem, znajdzie zaraz umieszczenie w **Składzie lamp K. OKONIA** w Krakowie. (2065-1-2)

Siewnik rzędowy do rzepaku

nowy, z fabryki rolniczej Hohenheimu, znajduje się na składzie w Śmierdzący do sprzedania za cenę 100 marek. — Bliższej wiadomości udzieli zarząd gospodarczy poczta Liszki. (2018-1-3)

Brassicon

środek na ból głowy przygotowany przez **Władysława Russyana,** niejednokrotnie zastosowany w lekarskiej praktyce, okazał się w zupełności odpowiadającym swemu celowi, szczególniej **w nerwowych cierpieniach głowy.**

Podpisano
Inspektor lekarski *Dr. Kwaśniewski.*
Radca Stanu *Dr. Tabure.*
Dr. Zagórski.

Zaświadczenie to, jako jedno z wielu przytaczamy dla dowodu, o ile **Brassicon płyn od bólu głowy** przewyższył w skuteczności wszelkie inne dotąd w kraju i za granicą znane specyalia. Całą jego zaletą jest to, że: 1) **w parę sekund usuwa zupełnie zwyczajny ból głowy, a najdalej w dwóch minutach leczy migreniczne cierpienia;** 2) **jako środek zewnętrzny nie potrzebuje być wprowadzonym do organizmu;** 3) **jako lotny nie pozostawia najmniejszych śladów bytności swojej w organizmie.** — Liczne świadectwa pp. Doktorów, a także zezwolenie Władzy lekarskiej na wprowadzenie tego środka w użycie, świadczyć mogą o prawdziwości wyż wymienionych zalet i skutków Brassiconu, jako pierwszego w kraju specyfiku przygotowanego przez aptekarza Wł. Russyana.— Każdy flakon Brassiconu opatrzony jest stosowną broszurą i pięciokolorową etykietą z trójkolorowym podpisem fabrykanta.

Laboratoryum *Wł. Russyana* w Warszawie, ulica Bracka Nr. 2.

Składy Brassiconu w Krakowie w aptece „pod Tygrysem“ *F. Gralewskiego*, „pod Słoniem“ *E. Stockmara*, „pod złotą Koroną“ *J. Trauczyńskiego* w Rynku gł.
Cena flakonu 1 złr. (2005-1-)

Trzy piwnice duże

pod L. 153 przy ul. Pawiej, zaraz przy kolei, każdego czasu są do wynajęcia. — Bliższa wiadomość tamże. (2034-4-4)

Śmierć pluskwom!

Arabski pewny środek bez barwy i zapachu! Bez plam w bieliźnie łóżek! Porcya 30 c. na 6 łóżek u E. Stockmara w Krakowie. (1962-3-)

PONOWNE ZNIŻENIE CENY.

KAWA Z HAMBURGA

wprost pocztą **opłatnie** w woreczkach

Mokka prawdz. arabska b. szl.	**5 ko**	zł. **7·45**
Menado najlep. brunat. w.-ziar.	**5 ko**	„ **7·45**
Ceylon perłowa najlepsza	**5 ko**	„ **6·35**
Ceylon plantacyjna wspan.	**5 ko**	„ **5·60**
Ceylon niebiesko-zielona najlep.	**5 ko**	„ **5·30**
Cuba silna dobra zielona	**5 ko**	„ **5·—**
Mięszanka wiedeń. wyborna	**5 ko**	„ **5·15**
Złota Jawa doskonała szlach.	**5 ko**	„ **5·45**
Złota Jawa silna dobra	**5 ko**	„ **5·—**
Perłowa Mokka b. dobra	**5 ko**	„ **5·—**
Perłowa Jawa mocna dobra	**5 ko**	„ **4·75**
Jawa zielona wielkoziarnista	**5 ko**	„ **4·60**
Santos dobra zielona	**5 ko**	„ **4·15**
Campinos mocna czysta	**5 ko**	„ **3·90**
Ryż stołowy najlepszy czysty	**5 ko**	„ **1·75**
Ryż stołowy dobry wielkoziar.	**5 ko**	„ **1·50**
Ryż stołowy dobry gruboziar.	**5 ko**	„ **1·15**
Sago perłowe prawdz. indyj.	**5 ko**	„ **1·75**

Przy większem zakupnie odpowiednia zniżka.
E. H. Schulz, Altona pod Hamburgiem, **firma założona 1864 r.** (1317-10-)

Wjazd Cesarski do Krakowa

z oryginału

JULIUSZA KOSSAKA,

akwarelodruk, wykonany w pierwszorzędnym zakładzie artystycznym G. Seitza w Wandsbeck, na pięknym kartonie, wielkość 72—105 ctm., (2022-6-12)

wyszedł nakładem firmy

Kutrzeba i Murczyński
W KRAKOWIE.

Cena 1 egzempl. 12 złr.
Przy odbiorze większej ilości odpowiedni rabat.
Na prowincyę posyłamy franco.

Konkurs

L. 465. [1992-3-3]

Posada **leśniczego** egzaminowanego w **Nowymtargu** z roczną płacą 210 złr., 10 sąg drzewa, na pomieszkanie 60 złr., na utrzymanie konia 100 złr. i pniakowe — jest zaraz do obsadzenia.

Ubiegający się wniosą swoje należycie udokumentowane podania do **15 sierpnia 1881 roku** do Zwierzchności gminnej w Nowymtargu.

Nowytarg dnia 15 lipca 1881 r.

Une dame française,

de la haute Société parisienne (veuve et sans famille) désire entrer comme Dame de companie, dans une famille, de l'aristocratie polonaise. — Écrire, avec tous les détails à Mme *Roux*, de St. Martin No 53, Rue Blanche à Paris. (2031-3-3)

Wysadki ananasowe

w przyszłym roku rodzić mające, ma na sprzedaż ogrodnik *Franciszek Gołębiowski*, poczta Majdan pod Kolbuszową. (2036-6-9)

MAJĄTEK

w pszennej glebie, blisko kolei, przestrzeni **1100 morgów,** przeważnie role i łąki, dom wygodny okazały w ogrodzie, z inwentarzem doborowym do nabycia. **Bliższa wiadomość u W. adwokata Horwata we Lwowie przy ul. Kopernika pod l. 22.** (2012-4-25)

Fabryka kości nawozowych

od 16 lat w okolicy istniejąca, w roku 1878 do Besku o. p. Zarszyn przeniesiona, sprzedaje 50 ko mąki kościanej parowanej i kwasem siarczanym zaprawianej, po 5 złr. w. a. na miejscu. (1990-2-3)

Najśwież. towary sukienne i z wełny owczej tudzież koszule męzkie
własnego wyrobu.

Trwałe wykonanie, szybka dyskretna dostawa, wielkie uznanie i pokup wszystkich zamawiających.
Tylko **jednego złr. spłaty** od każdych dziesięciu złr. rachunku na miesiąc po zadatku trzeciej części. Próby, prospekta, cenniki posyła na prowincyę (1836-9-30)

Juliusz Graetz,
w Wiedniu, II., Praterstrasse Nr. 49.

Najlepszym środkiem do polityrowania samemu starych i odleżałych mebli jest

chemiczna szybka politura



gdyż jedną flaszką za 85 ct. może każdy bez natężenia i bez poprzednich wiadomości według sposobu użycia kompletne urządzenie pokojowe choćby było bardzo odleżałe i złe, odświeżyć jak nowe bez trudu w **jednej godzinie** przez proste tarcie szmatką płócienną.

Uznania wszelkich stanów c. k. urzędników adwokatów, kupców, prywatnych itp. można przejrzeć w oryginale. Najlepszym dowodem dobroci tego wyrobu jest, **że kupującemu okazane będą ogromne korzyści tej politury przez próby uskutecznione w jego obecności.**

Rozsyłka na prowincyę za zaliczką pod poręką. Cena 1 flaszki **szybkiej politury** 85 c. Niżej 2 flaszek nie posyła się, opakowanie 15 ct (1598-8-12)

Kauczukowa pasta świecąca

do **bardzo trwałego, pięknego i taniego** zapuszczania wszelkich rodzajów podłóg, które raz tą pastą zapuszczone zostaną długo piękne. Robota jest prosta i może być wykonaną przez każdego. Piękny połysk, gustowna farba. Pudełko z opisem 1 złr. 10 c. dwa są dostateczne na pokój.

Zamówienia pod adresem: **F. Müller, w Wiedniu Marchettigasse 18.** Składy w Krakowie u J. Nagla w Rynku gł., we Lwowie u K. Bałłabana, w Rzeszowie u J. Schaitera i Sp.

KASY ogniotrwałe

Fryderyka Wiesego
nabyć można w Krakowie jedynie
w AGENCYI dla ROLNIKÓW S. Mikuckiego
w Rynku gł. pod Nr. 28.
(1844-203-)

MORELE

świeżo z drzewa zrywane.
netto $4^{2}/_{10}$ kilo moreli opakowanych franco 2 złr.
„ $4^{2}/_{10}$ kilo **bryndzy** świeżej franco 2 złr. 75 cnt.
wysyła codzień (2027-3-3)

Tomasz Gurowicz,
VII., Königsgasse Nr. 11 **Budapest.**

OGŁOSZENIE.

Publiczny akt rozlosowania dzieł sztuki między Członków Towarz. Przyjaciół Sztuk Pięknych, odbędzie się w Poniedziałek dnia 15 Sierpnia b. r. o godz. 12 w salach Wystawy. Wzywa się przeto tych pp. Korespondentów i Akcyonaryuszy, którzy dotąd nie uiścili należności za akcyę, ażeby najpóźniej do dnia 10 Sierpnia pod utratą zapewnionych korzyści pieniądze do kasy Towarzystwa nadesłali. (2017-2-3)

Kraków, dnia 27 Lipca 1881 r.

DYREKCYA
Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych
w Krakowie.

Wieś

½ mili od Dąbrowy a 1½ mili od Tarnowa, obszaru 407 morgów dorodnej ziemi, pięknemi budynkami, inwentarzem żywym i narządem ekonomicznym tak zaopatrzona, że do gospodarstwa nic więcej sprawiać nie potrzeba, jest pod korzystnemi warunkami bez wszelkiej trudności każdego czasu do nabycia. — Stróż kamieniczny pod l. 12 ulica Straszewskiego wskaże osobę informującą. (2039-3-3)

J. IHNATOWICZ

FABRYKA we LWOWIE. — FILIA w KRAKOWIE, SUKIENNICE Nr. 20,
wyrabia:

Znakomite czernidło glicerynowe
pachnące do obuwia, daje piękny połysk, miękczy skórę i chroni od pękania, pudełko 10 i 20 cnt.

Smarowidło litewskie
do obuwia i skór, miękczy skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą, pudeł. 50 c. i 1 złr.

Atrament czarny kampeszowy,
nie pleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny, i zupełnie nieszkodliwy, flaszeczka po 10, 17, 25. 30 i 50 cnt.
Atrament niebieski, fioletowy, zielony, czerwony, flaszeczka po 10 i 15 cnt.

Farby do stempli
niebieską, fioletową, czerwoną, czarną, flaszeczka po 15 cnt. (1861-13-)
Powyższe wyroby zostały wyszczególnione trzema medalami zasługi.

ODCZYTY i ĆWICZENIA

dla

studyów gospodarczo-rolniczych w król. uniwersytecie w Wrocławiu

w zimowem półroczu 1881/82.
Półrocze rozpoczyna się dnia 15 października 1881 r.

Podpisany chętnie udzieli bliższych wyjaśnień na zapytania dotyczące tych studyów, szczególniej przez bezpłatne posłanie tak odpowiedniego drukowanego wyciągu z wyszłego właśnie świeżego spisu wykładów w uniwersytecie, jakoteż małej broszury, która przedstawia najgłówniejsze stosunki nowozałożonego instytutu gospodarczego król. uniwersytetu. (1956)

Wrocław, w lipcu 1881 r.

Dr. Walter Funke,
zwyczajny profesor i dyrektor instytutu gospodarczo-rolniczego k. uniwersytetu w Wrocławiu.

Zamówienia giełdowe

wykonywam najrzetelniej za małem pokryciem, szczególniej polecam jako tanią **lokacyę kapitału i spekulacyę** 4% węgierską rentę złotą.

B. FREUND w **Wiedniu,** I., Wipplingerstrasse Nr. 47, naprzeciw giełdy.
Na listowne zapytania odpowiadam odwrotnie. (1728-14-30)

Album meblowe

niezbędna **książka do przepatrzenia** dla **kupujących meble** wszelkich stanów, zawierająca 900 pięknych **rycin** wraz z cennikiem jest do nabycia przekazem pocztowym 2 złr. = 4 marek = 5 franków = 2 rubli opłatnie od firmy (1940-13-14)

J. G. & L. Frankl, stolarzy i tapicerów
w Wiedniu, Leopoldstadt, Obere Donaustrasse 91.
Tamże bardzo obfity wybór trwałych, tanich, gustownych mebli.

OPERACYE GIEŁDOWE

wykonywa za małem pokryciem najrzetelniej
Herman Knöpflmacher, dom bankowy i komisowy
w Wiedniu, I., Hohenstaufengasse 2, Ecke der Renngasse.
Objaśnień i porady udziela najchętniej. — Zamówienia z prowincyj wykonywa punktualnie. (1868-4-)

Dla Paryża i Londynu.

STAROŻYTNOŚCI

WSZELKIEGO RODZAJU
kupuję po najwyższych cenach
NA ZAMÓWIENIA Z ZAGRANICY
a mianowicie:

porcelanę (wiedeńską, miśnieńską i sewrską) serwisy i grupy, **stare malowidła na szkle,** rzeźby z kości słoniowej i drzewa, przedmioty szyldkretowe, stare koronki, stare materye, stare sprzęty złote i srebrne, bonbonierki, broń, flakony, wachlarze, meble, bronzy, wazony i t. p. i t. p. i t. p.

W Wiedniu, II., Untere Augartenstr. 17. (1627-7-10)
Jakób Neurath, c. k. nadworny dostawca.

ASTHME Duszność, chrypka, katary, zadawnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu **RUREK LEVASSEURA.**

NEVRALGIES Wszelkie cierpienia nerwowe każdej chwili ustępują po użyciu pigułek antinewralgijnych Dra **CRONIER.**

W Paryżu, Skład główny w Aptece pana **Levasseur,** rue de la Monnaie, 23.
Dostać można we wszystkich głównych aptekach. (1031-18-)

Odznaczony w Lyonie 1872, Wiedniu 1873, Paryżu 1878 srebrnym medalem.

SAXLEHNERA ZDRÓJ GORZKI

Hunyadi János

zbadany przez **Liebiega, Bunsena, Freseniusa,** tudzież wypróbowany i ceniony przez słynnych lekarzy, jak **Bamberger, Warschauer, Virchow, Hirsch, Spiegelberg, Scanzoni, Buhl, Nussbaum, Esmarch, Kussmaul, Friedrich, Schultze, Ebstein, Wunderlich itd.** zasługuje słusznie być poleconym jako

najlepszy i najskuteczniejszy z wszystkich zdrojów gorzkich.

Składy są we wszystkich znanych handlach wód mineralnych i prawie we wszystkich aptekach, jednak należy żądać zawsze wyraźnie **Saxlehnera wodę gorzką.** (1025-18-25)

Właściciel: **Andrzej Saxlehner** w **Budapeszcie.**

ZAKŁAD wychowawczo-naukowy męzki Tomasza Hendla.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanownych Rodziców i Opiekunów, że szkoła ludowa połączona z Zakładem moim wychowawczym i naukowym w Krakowie (**ul. Bracka Nr 159.**) reskryptem Jego Excellencyi p. Ministra oświaty z d. 19 listopada 1880 r. L. 18288, podniesioną została do rzędu Szkół publicznych, z prawem wydawania świadectw w Państwie ważność mających.

Kurs nauk rozpoczynam na rok szkolny 1881/2 w dniu 1 września tak z uczniami przychodnimi, jako też w Zakładzie moim stale umieszczonymi. (1850-5-13)

Apteka pod „Gwiazdą“

Konstantego Wiszniewskiego
w Krakowie przy ulicy Floryańskiej
otrzymała świeże

Wody mineralne

tak krajowe jakoteż zagraniczne i sprzedaje takowe skrzyniami jakoteż pojedyńczo. (1194-13-)

Słonina gruba, świeża lub starsza, kilo 75 cent.
Szmalec wieprzowy, świeży, kilo 80 c. hurtownie transito odpowiednio taniej.
Cement portlandzki, groszowiecki najsilniejszy, beczka 175 kilo złr. 4·80, 200 kilo złr. 5·30.
Wapno kufsteińskie w beczkach około 260 kilo, za 100 kilo brutto złr. 2 cent. 60.
Gips krakowski murarski 100 kilo 1 złr.
GIPS wiedeński rzeźbiarski 100 kilo złr. 4, 6, 8, alabastrowy 14 złr.
GLINKA krakowska biała, malarska i ogniotrwała 100 kilo złr. 2.

Wszelkie **farby, lakiery** angielskie **Harlanda, pokosty,** pędzle i t. p., poleca dom handlowy pod firmą (2006-2-)

Fr. Lenert
w Krakowie, ulica Sławkowska pod „Gankiem“.

PRAWDZIWE

Pigułki Morisona

Pa Arthaud Moulin.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.

Skład główny w **PARYŻU** u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE w aptece p. Trauczyńskiego „pod Koroną“ w Rynku głów., — w CZERNIOWCACH w aptece p. Golichowskiego, — we LWOWIE w aptece p. Krzyżanowskiego. [1541-24-]

Wody mineralne i naturalne.

VICHY

Administracya: w **Paryżu,** 22, Boul. Montmartre.

GRANDE-GRILLE. Choroby lymfatyczne, organów trawienia, zatory, wątroby i śledziony, kamienia i t. d.
HOPITAL. Choroby organów trawienia, ociężałość żołądka, upośledzone trawienie, brak apetytu, boleści żołądka.
CELESTINS. Choroby krzyża, pęcherza, żwiru w moczu, podagry, cukrzycy (diabetis), wydzielania białka w moczu.
HAUTERIVE. Choroby krzyża, pęcherza, żwiru w moczu, dna, cukrzycy i białka w moczu. (866-10-)

Żądać należy, aby nazwisko źródła znajdowało się na kapslach.

Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego, w aptece W. Redyka pod Barankiem i u pp. J. Wentzla, S. Feintucha, W. Goldwassera i Józefa Goldwassera.

ZATWARDZENIU

zapobiega się i leczy przez użycie

Pigułek roślinnych CAUVAINA.

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem; ponieważ składają się wyłącznie z roślin, niesprawiają rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawiający przeczyszczenie. Motoda użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach włożonych w pudełeczka kartonowe i aby na każdej pigułce znajdował się napis **Cauvain.**

W Paryżu w aptece Pa Dehaut, rue Faub. St. Denis 147. (1910 72)

Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Z. Ruckera i u p. Kaliksta Krzyżanowskiego, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.



Nakrycia dla stangretów

(nieprzemakalne)

z materyj gumowych, podszyte prawdziwą angielską materyą wełnianą, w każdym gatunku.

Do użycia po obu stronach. (1950 2-)

Wszelkie rodzaje nakryć, płaszczów deszczowych, asfaltowej pilśni dachowej i papy dachowej, technicznych towarów gumowych, zgęszczeń asbestowych i t. p. Cenniki i wzory odwrotną pocztą.

PAGET & Co., w Wiedniu, I., Riemerg. 13.

Dobra Lichwin górny

2 mil od Tarnowa, pół mili od Tuchowa, obejmujące 8 morg. ogrodu i łąk, 234 m. roli, 16 m. pastwisk, 439 m. lasu — są z wolnej ręki do sprzedania. — Bliższa wiadomość u adwokata Dra *Jarockiego* w Tarnowie. (2037-3-5)

Mieszkanie

na pierwszem piętrze, z balkonem, złożone z siedmiu pokoi, przedpokoju, obszernej kuchni, stancyi dla ludzi, spiżarni, strychu, dwóch piwnic, może być dodana stajnia, przy Małym Rynku Nr. 433 „pod Barankiem“ do wynajęcia od 1go października r. b. — Wiadomość na miejscu u właściciela. (1978-3-3)

Wilhelm Fenz
poleca

TAPETY

krajowe i zagraniczne świeże, w wielkim wyborze i w najnowszym guście, po cenie od 20 cnt. za rulon wzwyż, **szlaki** w arabeski oraz w kwiaty, **sztukaterye, listwy** złocone, prawdziwe amerykańskie **ceraty** na meble i **story** do okien płócienne i drylowe.

Podejmuje się **tapetowania mieszkań.** (1615-31-)

„KOKS“

znanej dobroci, z pruskich i morawskich węgli, jest znowu w zapasie. — Sprzedaż odbywa się podług życzenia na wagę albo na miarę po najniższych cenach.

Zarząd Zakładu gazowego w Krakowie.
(2008-3-3) *Konr. Voss.*

Mąka kościana

z fabryki parowej
dawniej **Jakóba Feitla**
teraz **Leona Kestla**
w Tarnowie.

Mam zaszczyt zawiadomić WW. PP. właścicieli dóbr, że w fabryce mojej od 25 lat istniejącej dostać można po cenach najumiarkowańszych **mąki kościanej** w wyborowych gatunkach. **Mąki** tej, odpowiadającej wszelkim wymaganiom chemicznych rozbiorów, wyrabiam dwa gatunki: I. preparowana kwasem siarczanym II. niepreparowana.

Za prawdziwy rzetelny towar poręczam. Fabryka przy rogatkach na gościńcu lwowskim. Listy odbieram pod adresem: **Leon Kestl w Tarnowie.** Ceny w porównaniu do poprzednich lat zniżone — o spieszne zamówienia upraszam. (1832-7-10)

Oliwa stołowa

poręczona jako zupełnie czysta i prawdziwa oliwa oliwkowa **blaszanka 4 kilo**

nicejska najlepsza	złr. 5	cnt. 20
Monte Sant Angelo	„ 4	„ 80
Puglieska najlepsza	„ 5	„ 40

KAWA

najlepsze aromatyczne gatunki, za paczkę pocztową **$4^{3}/_{4}$ kilo netto**

perłowa Mantila	złr. 7	cnt. 50
złota Jawa	„ 7	„ 03
Menado	„ 6	„ 74
Santos	„ 6	„ 36
Bahia	„ 4	„ 28

RYŻ

w najlepszych gatunkach za paczkę pocztową jak wyżej (1792-13-24)

bonoński, glacé	złr. 1	cnt. 90
Rangoon najlepszy	„ 1	„ 60
indyjski dobry	„ 1	„ 40

Zamówienia uskutecznia pocztą **oclone i opłacone** za zaliczką powyższych kwot najpunktualniej **R. Maiti w Tryeście.**

Stampilie kauczukowe

we wszystkich językach i odmianach pism, doskonałe gustownem zestawieniem, czystością oraz trwałością, dostarcza

O. Schroeder w Wiedniu, III.

Szczególność: Stampilie kauczukowe z illustracyami dla urzędów kościelnych, urzędów gminnych, zarządów dóbr i t. p. (1783-7-)

Dr. H. Zerennera
ANTIMERULION
z chemicznej fabryki
Gustawa Schallehn
w WIEDNIU, X., Columbusgasse 24,
jest jedynie pewnym uznanym środkiem przeciw

grzybowi domowemu

zgniliźnie, tworzeniu się grzyba w browarach.

Niezbędny dla ochrony wszelkich budowli drewnianych, najlepszy materyał odosobniający, do lodowni, tudzież przeciw wilgoci, gorącu, zimnu. Urzędownie zbadany przez urzęda i znawców.

Dyplom honorowy.
Pokostowanie farb wodnych na facyaty i przeciw niebezpieczeństwu ognia.
Cenniki i prospekta darmo. (1747-5-5)
Skład w **Krakowie** u p. Fr. Lenerta.

Czcionkami Drukarni „CZASU“

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*